Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 44. — ROK XXXV.
PONIEDZIAŁEK
13. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Manifest wyborczy krakowskiej Ch. D.

Obywatele i Obywatelki!

Obowiązek obywatelski powoła Was w dniach 4 i 11 marca do urny wyborczej. Zadecydujecie wówczas swoimi głosami o składzie naszych ciał ustawodawczych, o ich sile, lub niemocy, o jakości rządów przyszłych, o kierunku kulturalno-religijnego, gospodarczego i politycznego życia. Zadecydujecie wówczas o podstawach ustrojowych państwa, bo Sejm najbliższy będzie miał prawo zmienić konstytucję większością trzech piątych głosów; do tego zresztą pcha powszechna świadomość braków ustrojowych. **Zadecydujecie więc o losach państwa nietylko na okres paru lat kadencji Sejmu ale i dłuższy.**

Ktoby się w tych warunkach od głosowania usunął, okazałby niezrozumienie ważności chwili i obojętność na sprawy państwa Dla jego karygodnego niedbalstwa nie byłoby żadnego usprawiedliwienia ze względu na szczególne położenie państwa.

Lecz na kogo głosować? Odpowie Wam na to pytanie Wasze obywatelskie sumienie, do którego apelujemy.

KATOLICKI I SPOŁECZNY CHARAKTER CH. D.

Polskę gubią walki polityczno-partyjne i społeczne, walki klik, ambicyj i niskich interesów osobistych. Jakże się w tem rojowisku skłębionych namiętności zorganizować mogła Polska silna gospodarczo, skonsolidowana na wewnątrz i potężna wobec zagranicy! Nie dziw, że umysły rozumne szukają **Wielkiej Idei,** w którejby się wszystkie antagonizmy stopiły, któraby sharmonizowała rozbieżne dążności i któraby wychowała nowy typ obywatela stawiającego dobro państwa ponad interesy jednostki i klasy. I nie dziw także, że zgodna, jak rzadko, dusza narodu Ideę tę widzi w religji, **w katolicyźmie, w bogatej nauce społecznej Kościoła.**

Tę Wam Ideę nie od dziś głosi Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji. Z tej idei ono wyszło. Z całym ruchem chrześcijańsko- społecznym Leonowi XIII zawdzięcza swój początek.

Program Ch. D. cechuje **społeczny charakter. Rozumie** Ch. D. ważność życia gospodarczego dla potęgi państwa. **Bez własnego, rodzimego a silnego przemysłu będzie Polska niewolnicą innych narodów. Bez chrześcijańskiego i polskiego stanu średniego (rękodzieła i handlu) polski naród stanie się parjasem na własnej ziemi.** Dlatego Ch. Dem. zmierza do wzmocnienia produkcji i do jej ochrony. W najbliższym Sejmie domagać się będzie reformy podatków tak dziś zabójczych dla produkcji.

Równocześnie jednak akcentuje naczelną zasadę doktryny chrześcijańsko-społecznej, że **produkcja nie ma celu w sobie samej, że jej celem jest Człowiek** ze swojemi moralnemi, kulturalnemi, rodzinnemi i ekonomicznemi potrzebami Dlatego chroni pracę ludzką umysłową i fizyczną. Broniąc celowych ustaw ochronnych, zmierzając do reformy nieodpowiednich będzie Ch. D. zabiegała o dalsze wzmocnienie opieki państwa nad pracą robotnika, jak i urzędnika. W szczególności dążyć będzie Ch. D. do wprowadzenia ubezpieczenia na starość dla robotników, a dla urzędników żądać będzie lepszego uposażenia, bo to jest najpilniejsza potrzeba tej warstwy.

REFORMY USTROJOWE — STWORZENIE CENTRUM.

W aktualnej sprawie ustroju państwa Polskie Stronnictwo Ch. D. stoi na gruncie ustroju republikańskiego i demokratycznego z przedstawicielstwem narodu, wyposażonem w prawo uchwalania ustaw, budżetu i kontrolowania rządu. Tylko bowiem taki ustrój gwarantuje państwu spokój, a szerokim warstwom ludności sprawiedliwą politykę wewnętrzną państwa.

Zdając sobie jednak sprawę z braków naszego parlamentaryzmu będzie Polskie Stronnictwo Ch. D. w granicach powyższej zasady dążyło do takich zmian, któreby umożliwiły sprawniejsze, niż dotąd, funkcjonowanie Sejmu i Senatu **i łatwiejsze tworzenie trwałych i silnych rządów,** tak dziś państwu potrzebnych.

Społeczny charakter Polskiego Stronnictwa Ch. D. zbliżył je ostatnio do **najpoważniejszego politycznego obozu włościańskiego do P. S. L. „Piasta“.** Przez stworzenie porozumienia obydwu Stronnictw w Polskim Bloku Katolickim dokonał się fakt, który będzie miał **przełomowe znaczenie nietylko dla naszego społecznego, ale i politycznego życia.** Osłabi naprzód niezdrowy i tyle dla państwa szkodliwy antagonizm miasta i wsi; i to jest jego bezpośrednia, dziś już widoczna korzyść. W życiu politycznem zaś wyrazi się powstaniem **spokojnego, umiarkowanego, państwowo twórczego Centrum,** z którem każdy rząd i każdy kierunek liczyć się będzie musiał Mamy to głębokie przekonanie, że wartość powstania Polskiego Bloku Katolickiego dla państwa rozumie dobrze Kraków, Metropolja kultury polskiej, ośrodek działania akcji oświatowo-ludowej T. S. L., centrum licznej inteligencji ludowej.

Społeczny charakter Polskiego Stronnictwa Ch. D. pozwolił mu dalej nawiązać **kontakt z rzeszą urzędników i emerytów na terenie krakowskiego województwa.** — Obecność ich przedstawiciela na liście Polskiego Stronnictwa Ch. D. w Krakowie dowodzi wymownie, że Polskie Stronnictwo Ch. D. odczuwa potrzeby warstwy urzędniczej, cierpiącej dziś więcej, niż kiedykolwiek.

Obywatele i Obywatelki! **Z dwoma hasłami idziemy do wyborów: katolickiem i społecznem.**

Obcą nam jest wszelka walka z jednostkami i partjami dla samej walki tylko. Ten nasz brat i sprzymierzeniec, kto państwo o te dwie podstawy oprzeć chce. Wrogiem zaś tylko ten, kto narusza największy skarb duchowy narodu: katolicyzm, lub w życiu społecznem szczepi jad klasowej nienawiści. Tych gwarancyj nie da Wam żaden program prócz chrześcijańsko-społecznego i żaden obóz prócz Polskiego Bloku Katolickiego.

Jeśli więc chcecie, by państwo zapewniło życiu rodzinnemu katolickie podstawy prawne — głosujcie na listę P. B K. Nr 25.

Jeśli chcecie wzmożenia życia gospodarczego przy zabezpieczeniu praw ludzi pracy — głosujcie na Nr 25.

Jeśli pragniecie, by parlament przestał być areną walki, a stał się warsztatem pracy państwowej, jeśli rozumiecie, że dlatego koniecznem jest powstanie silnego centrum — głosujcie na Nr 25.

Jeśli chcecie odrodzenia naszych miast i przywrócenia im polskiego i chrześcijańskiego charakteru — głosujcie na Nr 25.

Niech żyje Polski Blok Katolicki!

LISTA KANDYDATÓW DO SEJMU

Polskiego Bloku Katolickiego na Kraków-miasto Nr 25:

1. **Inż. Aleksander Adelman,** były senator, kupiec.
2. **Dr Józef Gustaw Krajewski,** prezes Związku Zrzeszeń urzędniczych.
3. **Ks. Ludwik Kasprzyk,** sekretarz Stowarzyszeń katolickich.
4. **Dr Bolesław Rozmarynowicz,** adwokat.
5. **Ignacy Wróbel,** rzemieślnik, m. szewski.
6. **Mikołaj Hoffman,** sekretarz robotniczy.
7. **Walerja Truczkowa,** emerytka, sekretarka Związku wdów i sierót.
8. **Jan Tokar,** rzemieślnik, instalator.

LISTA KANDYDATÓW DO SENATU

Polskiego Bloku Katolickiego na Województwo Krakowskie Nr 25:

1. **Andrzej Średniawski,** rolnik, b. senator.
2. **Ks. Ludwik Kasprzyk,** sekr. Stow. Kat.
3. **Jan Owiński,** em. kurator, red. „Piasta“.
4. **Feliks Koczur,** b. poseł na Sejm.
5. **Stanisław Springwald,** generał dywizji w st. spocz., Prezes Zw. em. ofic. W. P.
6. **Adam Krężel,** b. poseł, rolnik.
7. **Józef Mączka,** rolnik.
8. **Antoni Wójcik,** robotnik magazynowy.
9. **Jan Szczęśniak,** rolnik.

—o§o—

O czem piszą inni?...

Kandydaci Be-Be głosowali przeciw konkordatowi.

Oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła wydało, jak stwierdza „Polak-Katolik“, smutne owoce.

„I bezwyznaniowy Głos Prawdy, i pornograficzne Express i Kurjer Czerwony, i wrogie stale Kościołowi Kurjer Poranny i Przegląd Wieczorny i to z wielkim tupetem, zabrały się do tłumaczenia katolikom jakiem powinno być ich postępowanie w czasie wyborów i do **bezczelnego wprost stwierdzenia, iż właśnie nie obóz katolicki, nie polskie pisma katolickie, ale nasz swoisty radykalizm masoński jest w zgodzie z nauką Kościoła“.**

Jest to niesłychana przewrotność, bo przecież przywódcy Be Be głosowali w dniu 27 marca 1925 r. za wnioskiem pos. Czapińskiego, **żądającym odrzucenia Konkordatu.** Przypomina to „Rzeczpospolita“:

„Mamy w spisie posłów (głosowanie było imienne) popierających wniosek pos. Czapińskiego m. in. następujące nazwiska:

Antoni Anusz, Jerzy B[illegible], Kazimierz Bartel, Marjan Cieplak, Marjan Kościałkowski, Tadeusz Niedzielski, Karol Polakiewicz, Józef Sanojca.

Obecnie kandydują wszyscy z listy Nr. 1-den“.

Niektóre pisma „sanacyjne“ nawet teraz, w obliczu wyborów, zwalczają postulaty katolickie. Np. „Kur. Wileński“ umieścił artykuł „Bóg a Ojczyzna“, z którego „Gaz. Kościelna“ podaje takie wyjątki:

„...Boże nakazy nie mają żadnego zastosowania w realnej walce o byt państwa dzisiejszego...

...Interes Kościoła bardzo koliduje z interesem Rzeczypospolitej... Zmuszanie tysiąców do świętowania niedzieli, dyktowane przez katolicką politykę dotychczasowych rządów polskich, wcale nie jest dla państwa korzystne, przeciwnie, szkodliwe nawet... Utożsamianie interesów państwa z interesami Kościoła jest więc tylko demagogją... Weźmy, dla przykładu, kwestję ślubów cywilnych, która wywołuje wrzask demagogów, alarmujących opinję zamachami na sakrament“...

Monarchiści chcą osadzić p. Piłsudskiego na tronie?

Sanacyjna „Epoka“ skarży się na ten odłam monarchistów, który nie wszedł do Be Be (jak to uczynił p. Mackiewicz w Wilnie), lecz idzie do wyborów samodzielnie, jako Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa (Nr. 11). „Epoka“ twierdzi, że na terenie okręgu ciechanowskiego ta grupa monarchistów zwerbowała

„bojówkę z 30 ludzi, składających się z najgorszych mętów społecznych, karanych sądownie za przestępstwa kryminalne. Występuje ona na wiecach, ogłupiając włościan takiemi bredniami, **jakoby Marszałek Piłsudski prowadził akcję, mającą na celu osadzenie go na tronie.** Za rozsiewanie tego rodzaju oszczerczych o szefie rządu pogłosek powinno się mówców monarchistycznych pociągać do odpowiedzialności“.

„Sanatorzy“ powinni sami sobie przypisać winę. Narobili tyle zamętu swą demagogją antyparlamentarną i taki chaos stworzyli w społeczeństwie, że nawet monarchiści nabrali otuchy.

Nowe konfiskaty.

W ostatnich dniach skonfiskowano w Katowicach „Polonję“, a w Warszawie „Gaz. Warszawską“ i „Warszawiankę“ za wydrukowanie „Oświadczenia uczestników wiecu“ z ub. niedzieli, rozbitego przez bojówkę „sanacji“. „Gaz. Warszawska“ przedrukowała to „Oświadczenie“ z numeru „Warszawianki“, wydanego dnia 9 lutego. W dniu 10 lutego o godz. 2 w południe skonfiskowano „Gaz. Warszawską“ z dnia 10 b. m. i „Warszawiankę“ z dnia 9 b. m. To znaczy, że skonfiskowano „Warszawiankę“ po upływie półtora dnia od chwili wydania. Pisząc o tych konfiskatach, „Gaz. Warszawska“ w ostatnim (nieskonfiskowanym) numerze (z dnia 11 b. m.) zauważa:

„Obecnie, jak się okazuje z wczorajszego wypadku, może być np. „Gazeta Warszawska“ konfiskowana za przedruk artykułu z innego dziennika warszawskiego, który się ukazał dnia poprzedniego i nie był w ciągu 24 godzin skonfiskowany“.

„Fides Intrepida“.

Papieska rocznica Koronacji staje się zawsze dla katolików okazją do wyrażenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu. — W miarę zaś, im dłużej Pius XI sprawuje rządy Kościołem, wyrażenie tych uczuć staje się także potrzebą.

Obecnemu Papieżowi nadaje legendarne proroctwo bisk. Malachjasza — tytuł: „Fides Intrepida“ (Wiara nieustraszona). Cokolwiek byłoby do powiedzenia o samem proroctwie, jedno jest widoczne: — **określenie „Fides Intrepida“ dziwnie dobrze odpowiada pontyfikatowi Piusa XI,** jak tytuł: „Krzyż z kryża“ odpowiadał Piusowi IX, „Światłość z nieba“ Leonowi XIII, a „Ogień gorejący“ Piusowi X.

Sześć lat bowiem rządów Piusa XI, to — jeden ciąg wytrwałej, nieugiętej, nieustraszonej akcji, która z widoczną logiką i konsekwencją stosuje czyste zasady wiary katolickiej do wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Przeprowadza ją zaś Pius XI mimo i wbrew silnym prądom przeciwnym, znajdującym oparcie nieraz nawet, niestey, w katolickich społeczeństwach. Nie dziw, że Jego wystąpienia wprawiają ogół w podziw i wywołują silne echa.

Tak było z encykliką o misjach katolickich; jej idea oparcia pracy misyjnej Kościoła o kierowników, biskupów, z ludności tubylczej, stworzyła przełom w historji misyj... Tak jest wogóle z wystąpieniami Papieża w sprawie katolizacji świata. Są one z jednej strony nacechowane wielkodusznością, jeśli chodzi o rozpiętość i zasiąg tej akcji, — z drugiej zaś bezwzględną ścisłością katolicką, jeśli chodzi o jej flozoficzne podstawy (enc. „Mortalium animos“).

Bodaj jednak, czy najwięcej na tytuł „Fides Intrepida“ nie zasłużył sobie Pius XI swem potępieniem doktryny obozu „L'Action Francaise“... Miał do czynienia z obozem, który w walce z „laicyzmem“ oficjalnym Kościołowi wiekie oddał w przeszłości usługi, a którego wielką część stanowili bezwątpienia dobrzy katolicy. Jeśli mimo to wszystko Pius XI nie zawahał się potępić jego neopoganizm, „integralny nacjonalizm“ Maurrasa, to — trzeba przyznać — w akcie tym Papieża złączyła się niezłomność z roztropnością.

Do uczuć podziwu i oddania się, które się cisną w dniu szóstej rocznicy koronacji Papieskiej, dołączamy także **nasze narodowe uczucia wdzięczności...** Pius XI lubi się nazywać „polskim biskupem“. W katedrze bowiem warszawskiej św. Jana w roku 1919 z rąk ks. kard. Kakowskiego otrzymał sakrę Biskupią. Ten zaś moment i kilkoletni Jego pobyt w Polsce związały Go z nami ściśle i serdecznie. Oostatnim wyrazem tej Jego miłości dla Polski jest artykuł konkordatu litewskiego, który polskiej ludności na Litwie gwarantuje polską obsługę duchowną.

Razem więc z całym katolickim światem zanosi w dniu dzisiejszym cała Polska modły do Pana Zastępów o najdłuższe i najbardziej pomyślne rządy Piusa XI w Kościele. **Pejot.**

W 6-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

KRÓTKI ŻYCIORYS PAPIEŻA PIUSA XI.

Pius XI (Achilles Ratti) urodził się dnia 31 maja 1857 r. w Desio. Ojciec Jego, Franciszek Ratti, był właścicielem zakładu tkackiego. Studjował w Medjolanie i Rzymie, był profesorem w seminarjum duchownem w Medjolanie. Od r. 1888 począł się intensywnie oddawać pracom naukowym w bibljotece Medjolańskiej „Ambrosiana“. W r. 1907 został prefektem tejże bibljoteki. W 1911 r. został zamianowany prefektem bibljoteki watykańskiej. Pod koniec wojny Benedykt XV wydobył go z ukrycia świątyni nauki i użył go do wielkiej misji. Wysłał wtedy pralata Ratti'ego jako swego stałego przedstawiciela do Warszawy. Przedstawiciela Papieża pokochali Polacy odrazu, ale i on pokochał ich całem sercem i całą duszą zajął się odbudową Kościoła. Nie zamknął się w biurze, lecz chcąc poznać Polskę, objeżdżał diecezje, badając stosunki i miewając konferencje z biskupami. Już po czterech miesiącach dokonano wskrzeszenia biskupstw podlaskiego, kamienieckiego, mińskiego, a równocześnie nastąpiła nominacja dziesięciu polskich biskupów. Zapadła też wtedy uchwała założenia Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Ks. Prałat Ratti był świadkiem pierwszych naszych samodzielnych kroków, naszych porywów, naszej dobrej woli i naszych błędów. W r. 1919 podniesiony został do godności Nuncjusza Apostolskiego i Arcybiskupa. Konsekracji biskupiej dokonał Ks. Kardynał Kakowski 28 października 1919 r. w katedrze warszawskiej. Gdy podczas napadu bolszewickiego wszyscy dyplomaci zagraniczni opuścili Warszawę, został tylko Nuncjusz z ludem warszawskim.

Po trzechletniej pracy w Polsce Ks. Arcybiskup Ratti zamianowany został arcybiskupem medjolańskim i Kardynałem. Po śmierci Benedykta XV Ks. Kardynał Ratti, dnia 6 lutego 1922 r. został obrany Papieżem. Rządy Jego wyraźnie nacechowane są siłą charakteru. Program swój ujął w hasło: **„Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“.**

PAPIEŻ A MŁODZIEŻ ROBOTNICZA.

Papież Pius XI, z racji zreorganizowania Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej (Giuventu cattolica), wydał orędzie do niej wraz z listem do jej prezesa, adwokata Borsani'ego, twórcy akademickiej organizacji F. U. C. J. Słowa Papieża, nabrzmiało umiłowaniem tych, którzy mają stanowić o przyszłości państwa włoskiego, odnoszą się do wszystkich narodów i państw, do całej młodzieży katolickiej, która pragnie zapalić się do sprawy Chrystusowej „causa di Gesu Christo“.

Przy tej okazji warto przypomnieć i inne słowa Piusa XI, wygłoszone do katolickiej młodzieży robotniczej z Belgji:

„Daję specjalne błogosławieństwo tym, którzy zajmują się robotniczemi organizacjami. Gdy byłem młody zajmowałem się także temi stowarzyszeniami, które są teraz nieco więcej, niż kiedykolwiek indziej potrzebne. Powiedzcie waszym członkom, jak **Papież miłuje klasę robotniczą.** A co do stowarzyszeń młodzieży, to miłuję je, aprobuję, zachęcam do czynu w szczególny sposób, ale wśród nich do serca swego tulę najbliżej organizacje młodzieży robotniczej męskiej i żeńskiej. Tak, tak, trzeba je organizować i to w liczbie którąby się zwiększała, aby ochronić przed niebezpieczeństwami, na które młodzież jest narażoną. I dlatego te stowarzyszenia powinny być silne: musicie mieć ambicję organizowania nietylko elity, lecz mnogich rzesz klasy robotniczej. Tak i wy musicie mieć ambicję: nietylko iść wam powinno o elitę, ale o całe masy robotniczej młodzieży. Elita wasza powinna jako apostołowie promieniować w nieskończoność wśród szerokich rzesz, które muszą po stokroć mnożyć swój wpływ i propagandę między towarzyszami i towarzyszkami pracy. Każda dusza robotnicza ma nieskończoną wartość i dopóki jej nie przyprowadzicie do Chrystusa i do Kościoła, misja wasza nie jest skończoną, spocząć wam nie wolno“!

PIUS XI. O USTROJU SPOŁECZNYM.

Na konsystorzu papieskim z dnia 14 grudnia 1925 r. Ojciec św. poruszył m. in. problem koncepcji państwa i wypowiedział pod adresem rządu włoskiego krytyczną uwagę z powodu wniesienia do parlamentu ustaw, regulujących stosunek robotników do przemysłowców, — ustaw których wykonanie pociągnąć mogło za sobą zniszczenie pomyślnie rozwijających się chrześcijańskich związków zawodowych.

„W pełni — mówił Ojciec św. — oceniamy, co się dzieje dla złagodzenia walk klasowych i podporządkowania interesów obywateli dobru powszechnemu. Musimy jednak ubolewać, że w tych dniach, kiedy się przeprowadza gospodarcze i społeczne ustawy, nie uważano za możliwe wziąć pod uwagę katolickich zasad i katolickiej akcji, przeznaczonej do ich szerzenia i przeprowadzania, a te w dziedzinie, która dobroczynnego wpływu tych zasad i akcji najwięcej potrzebuje“.

DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA OJCA ŚW. PIUSA XI.

Zarówno z medjolańskich, jak i z rzymskich czasów pozostawił obecny Papież znaczną ilość prac samoistych i opracowanych metodycznie wydawnictw. Dają one wymowny dowód niezmiernej erudycji, wytrwałej energji i żywotności ich autora i wydawcy.

Wspaniałym owocem żmudnych studjów Mgra Ratti'ego są pomnikowe „Acta Ecclesiae Mediolanensis“, których drugi, trzeci i czwarty tom zostały już ogłoszone, a obejmują okres dziejów tego wielkiego kościoła, począwszy od prześwietnego episkopatu św. Karola Boromeusza aż do XVIII wieku. Co do tomu pierwszego zawierającego kościelne dzieje Medjolanu aż do wielkiego Boromeusza, druk jego dotychczas nie był jeszcze możliwy, ale ogromny, nagromadzony i krytycznie opracowany materjał, daje miarę włożonej w to dzieło pracy.

Drugiem wydawnictwem, dokonanem przy współudziale Mgr. Magistretti i w wydatnej mierze na podstawie notat Antonia Cerani'ego, jest praca o „Mszale Ambrozjańskim“, mającą pierwszorzędne znaczenie dla rytuału św. Ambrożego, zachowanego, jak wiadomo, w jego dawnej diecezji.

Wymienimy dalej: „Wydawnictwo listów Piusa II“, odnoszących się do wojny o sukcesję neapolitańską; „Kodeks pragski“ w Medjolanie, z tekstem, zawierającym żywot św. Agnieszki; „Homiljarjusze“, jeden t. zw. Karola Wielkiego, drugi Alana di Farfa, „Biskup i Synod Medjolański“; nieznany dotychczas „Manuskrypt Voltyniański“ w Ambrozjanie; „Bonvesin de la Riva“ jako tercja; „Medjolan w r. 1266“ — z niewydanego rękopisu watykańskiego; „Rok ekskomuniki Matea Visconti“; „Starożytne dokumenty Bazyliki św. Wincentego w Galliano“; „Ułamki dawnego Kodeksu Satyr Juwenala“; „Odyssea przepięknego obrazu Breughela-Rubensa w Ambrozjanie“; „Stosunki polityczne i religijne gór-

nych Włoch w relacji legatów apostolskich Bertranda della Tore i Bernarda Gui w roku 1317“; „O kodeksie Petrarki“ w Ambrozjanie; nowy portret Franceska Petrarki; „Cysters Ermete Bonomi i jego dzieło“; „Księga braci z Chioravalla“; „Księga o początkach rodziny Sabaudzkiej i Arcybiskup-intruz w Medjolanie“; t. zw. „Herkules Ambrozjański i nekropolis Antonoe“; „Paleografja łacińska F. Steffensa“: „Szczątki starego kodeksu z Bobbio“; „Paleografja łacińska“; „Mszał z Civate“: „Na Monte Rosa i pierwsze przejście przez grzbiet Zumstein“; „Przyczynek do historji eucharystycznej“ w Medjolanie: „Najstarszy wizerunek św. Ambrożego“; „Historja kościoła ambrozjańskiego“; „Notices sur quelques lettres papales adresses au Card. M. Schinner“; „O manuskrypcie dzieł Wirgiljusza“; „Przewodnik po bibljotece Ambrozjańskiej i połączonych z nią zbiorach“: „Kodeks Atlantycki Leonarda da Vinci“: „Manuskrypty“ pochodzące z Francji. w Ambrozjanie; „Sztuka typograficzna w Medjolanie“.

Ogółem 49 książek. Dodajmy do tego. że uczony prałat wydawał pamiętnik naukowo-literacki Instytutu Lombardzkiego. oraz. że był redaktorem jubileuszowego wydawnictwa perjodycznego „S. Carlo Boromeo“. rozpowszechnionego po całych Włoszech w latach 1909 do 1910 w setkach tysięcy egzemplarzy. gdy obchodzono 300 letnią rocznicę kanonizacji wielkiego Apostoła Medjolanu. — a będziemy mieli niejaki obraz wielostronnej działalności Mgra Ratti'ego.

„Czasy i ludzie“.

Policja zabiera druki „Piasta“.

„Słowo“ radomskie donosi:

„Dnia 9 bm. wkroczyły do lokalu Sekretarjatu „Piasta“ w Radomiu (Plac 3 Maja 5) organa policyjne. W Sekretarjacie znajdowali się w tym czasie: b. poseł z „Piasta“ p. Ziętek oraz kilkunastu włościan.

Policja przez usta p. przodownika poprosiła o okazanie jej przedwyborczego materjału w postaci ulotek itp.

P. Ziętek zastrzegł się, że w lokalu swym żadnych ulotek nie posiada. okazał jednak przedstawicielom władzy następujące druki: a) Program Bloku Katolicko-Ludowego (ogłoszony w prasie). b) broszury Witosa pt. „Czasy i ludzie“. c) program stronnictwa „Piast“. d) sprawozdanie z V kongresu „Piasta“. odbytego w Krakowie.

Policja orzekła. że druki te zabiera na skutek rozkazu, otrzymanego od p. starosty. Ogółem zabrano z górą 200 sztuk druków“.

Ile wypalono w Polsce tytoniu w r. 1927

Interesującą statystykę konsumcji wyrobów tytoniowych w Polsce w r. 1927 zestawił Monopol tytoniowy. Okazuje się więc. że w roku tym **skonsumowano ogółem 18.694.691 kg.**, w tem cygar 61.716 tys. sztuk. papierosów — **8 miljardów 153 miljony 971 tys. sztuk**, tytoni przednich 4 i pół miljona kg.. gorszych 7.700 tys. kg.. tytoniu do żucia 12.246 kg., tabaki — 450 tysięcy kg.

—ooo—

Na ziemiach Rzpltej.

Mordercy ś. p. kuratora Sobińskiego przed sadem.

W trzynastym dniu procesu lwowskiego przesłuchano kilku świadków odwodowych. Pierwszym był teść oskarżonego Hołowińskiego, ks. Jaciow, proboszcz grecko-kat. z Maczkowa, który zeznał. że o przynależności zięcia do Ukr. Org. Wojsk. nic nie słyszał. Następny świadek prof. Mich. Hałuszczyński. prezes „Proświty“, zeznał, że osk. Hołowiński wniósł w styczniu podanie o przyjęcie go jako urzędnika do „Proświty“ i otrzymał przyjęcie próbne. Następnie przesłuchano Borysławską. koleżankę oskarżonej Werbickiej, powołaną na dowód, że 19 października 1926 r. była w mieszkaniu Werbickiej i zastała tam w godzinach wieczornych Iwana Werbickiego. Borysławska zeznała, że istotnie była u Werbickich pewnego wieczoru. ale nie może twierdzić, czy był to dzień 19 października. Dalej zeznawał sierż. Majes. b. kolega Atamańczuka z kursów maturalnych. który pewnego razu widział u Atamańczuka rewolwer i dolary.

—oo—

ZBIERAJMY MARKI POCZTOWE NA MISJE.

W dziejach Kościoła misjonarze polscy mają zaszczytną kartę. Ich praca nad nawracaniem pogan i szerzeniem oświaty w dalekich krajach oraz niejedna śmierć męczeńska nie pozostaną bezowocnemi.

Pracę misyjną posunął wydatnie naprzód Kongres akademicki, odbyty jesienią w Poznaniu.

Główną troską niestety są fundusze. które koniecznie są potrzebne. by utrzymać dalekie placówki misyjne. W tym celu utworzono we Lwowie centralę na Polskę (Lwów. ul. Ujejskiego 8). która ma za zadanie przyjmować marki pocztowe zużyte i w ten sposób wzbogacić fundusz misyjny. Zbieranie znaczków nie pociąga za sobą wydatków z kieszeni ludzi dobrej woli. a zgromadzenie w Centrali większej ich ilości przyczyni się do chlubnej pracy misjonarzy w Afryce.

POMNIK KASPROWICZA W INOWROCŁAWIU.

W Inowrocławiu odbyło się zebranie głównego komitetu budowy pomnika Jana Kasprowicza. Z dwóch projektów wybrano projekt pomnika wykonany przez art. rzeźbiarza Haupta z Poznania. Pomnik stanąć ma na miejscu dawnego pomnika Wilhelma przy ul. Dworcowej i wyobrażać ma Kasprowicza siedzącego na krześle w guńce zakopiańskiej trzymającego w lewej ręce książkę.

KALISZ KU CZCI ASNYKA.

Kalisz. miasto rodzinne Asnyka. projektuje postawienie wieszczowi pomnika. W końcu czerwca ma się odbyć w Kaliszu zjazd b. uczniów szkół kaliskich, który ma się zająć sprawą budowy pomnika Asnyka, który ukończył gimnazjum kaliskie w r. 1853 i uważany jest za jednego z najświetniejszych wychowanków szkół kaliskich.

CO SIĘ PRZYDARZYŁO OFICEROWI, PODEJRZANEMU O NAPAD NA DZIENNIKARZA.

Według pogłosek por. Kusiński z Warszawy, którego ks. Kaczyński w „Rzeczypospolitej“ oskarżył publicznie o napad na red. Mostowicza, został ranny w pojedynku. Powstał on na tle zatargu honorowego z pewnym oficerem szkoły sztabu gen., który odmówił por. Kusińskiemu podania ręki, motywując to tem, że por. Kusiński nie zareagował w żaden sposób przeciw redaktorom pism. które oskarżyły go o udział w pobiciu red. Mostowicza.

—o—

ODWILŻ W ZAKOPANEM. W Zakopanem mamy wiosnę. Halny wiatr. w ciągu jednego dnia zmiótł śnieg z gór i ulic. Panuje ciepło prawie wiosenne.

PIERWSZY MOST PRZEZ WISŁĘ, ZBUDOWANY ZA POLSKI NIEPODLEGŁEJ. Do Sandomierza udał się min. komunikacji Romocki. aby dokonać otwarcia nowozbudowanego mostu na Wiśle pod Sandomierzem. Most ten jest pierwszym mostem przez Wisłę wybudowanym w Polsce niepodległej i łączy obydwa b. zabory austrjacki i rosyjski. Budowa mostu trwała półtrzecia roku. koszt mostu wynosi 3 miljony i 250 tys. zł.

STRASZNY WYPADEK TRAMWAJOWY W WARSZAWIE. Onegdaj w godzinach porannych zdarzył się na jednej z linij tramwajowych wstrząsający wypadek. Mianowicie w czasie przejeżdżania wozu motorowego z jednej linii na drugą między wagony dostał się przypadkowo konduktor Stan. Samołówka i został zmiażdżony na śmierć.

NAPAD ZAMASKOWANYCH RABUSIÓW. Ubiegłej nocy zamaskowani bandyci wtargnęli do szpitala w Rozdzieniu i usiłowali rozbić kasę i zabrać znajdującą się w niej gotówkę w sumie 11.000 zł. Bandyci zbiegli, ponieważ przeszkodzono im w robocie.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ [illegible] KI. 17-letnia [illegible] z Wieliczki a [illegible] w Niedźwiad[illegible] morzu. zastrzel[illegible] ponieważ jak pisze — „życie [illegible]dło“. Denatka pozostawiła pamiętniki.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z całego świata.

„Trzy razy w swem życiu spotkałem Chrystusa i trzy razy go spoliczkowałem“.

(KAP) Bluźniercze te słowa wypowiedział nie kto inny, tylko prezydent Meksyku. Calles, Ten jawny wróg Boga. tyran i morderca tłumów ludzi, ma także karty w księdze swego żywota, które w każdem innem cywilizowanem państwie niezwłocznie otworzyłyby mu wrota więzienia.

Kim jest Calles, mówi książka jego ziomka. Brigido Caro, napisana z okrutną trzeźwością. Ma ona tytuł: „Bolszewicki dyktator Meksyku“. Są w niej interesujące szczegóły o kolejach życia Calles'a przed objęciem prezydentury. „Turek, Żyd lub Syryjczyk libański z ojca. metys z matki — mówi autor — spędził Calles swą młodość wśród najburzliwszych przygód. zdradzając już wtedy pociąg do najzuchwalczych awantur. Wydziedziczony przez ojca za ciągłe „bohaterstwa“ wiódł nędzny, rozpustny żywot, dopóki przy swych, więcej niż skromnych. wiadomościach nie zdołał otrzymać posady nauczyciela w szkole ludowej. Przewrotność. która go nigdy nie opuszcza ła, i zręczne konszachty posuwały go powoli po szczeblach drabiny administracyjnej. aż wreszcie przy wybuchu rewolucji w r. 1910 postawiły go w obliczu nieskończonych możliwości. Jednakże wpadł on w ręce swych wrogów i już miał być rozstrzelany. gdy interwencja jednego z przyjaciół w ostatniej chwili ocaliła mu życie. **Zbawcy swemu odwdzięczył się wkrótce potem w ten sposób**, że. gdy po rewolucji został wyższym urzędnikiem municypalnym, **kazał go powiesić na słupie telegraficznym, razem z trzema innymi ludźmi.** Okropnemu widokowi wisielców przyglądał się następnie z zadowoleniem w ciągu całych godzin.

Niedługo potem został Calles gubernatorem w Sonora. Mając władzę, postanowił wypędzić ze swego gubernatorstwa wszystkich księży i celu dopiął. Stary przyjaciel gubernatora Obregon, zawładnąwszy prezydenturą. przywołał go do swego boku i powierzał mu ważne sprawy państwowe. **Usunąwszy jednego kontrkandydata na stanowisko prezydenta, gen. Flores'a. zdołał Calles przy pomocy bezprawnych i antykonstytucyjnych środków, objąć naczelną władzę po Obregonie.**

—oo—

200 mil. złotych za zdradę Portu Artura

Świat polityczny będzie przeżywał wkrótce nielada sensację. Oto baron rosyjski Igor Tylińskij zaskarżył przed sądem londyńskim rząd japoński o wypłacenie mu sumy około 200 miljonów złotych za rzekome zdradzenie Japończykom różnych tajemnic Portu Artura. który, tylko dzięki tej zdradzie. mógł wpaść w ręce Japończyków. Tylińskij twierdzi. że w zmowie z dwoma oficerami rosyjskimi. Teodorowiczem i Włodzimierzem Worskim. wydał sztabowi japońskiemu plany. dotyczące sytuacji portu. założenia min podmorskich i t. d. Za ten właśnie ohydny czyn. o ile żądający za niego zapłaty nie zmyśla. liczy sobie zdrajca tak pokaźną sumę. Dowód oparty jest na wekslach, na których widnieje podpis marszałka japońskiego Yamagaty.

Ambasada japońska w Londynie jak i Nippon Ginko (bank japoński) wyrażają wątpliwość co do autentyczności podpisów.

—o—

NOWE PRÓBY TELEWIZJI. W Nowym Jorku dokonywano próbnej telewizji między Anglją a Ameryką. Zebrani w laboratorjum nowojorskiem obserwowali przez czas dłuższy odbicie figur ludzi umieszczonych przed „elektrycznem okiem“ jednego z laboratorjów londyńskich.

FRANCUZI UFUNDOWALI „NAGRODĘ PODRÓŻY MIĘDZYPLANETARNYCH“. Z okazji jubileuszu genjalnego wizjonera przyszłości J. Verne, odbyło się w Paryżu uroczyste posiedzenie Tow. Astronom., na którem ufundowano nagrodę „podróży międzyplanetarnych“. Przewodniczący prof. Fichaut uznał możliwość przedsięwzięcia dalszych badań naukowych nad zagadnieniem „podróży międzyplanetarnych“, nawiązując fakt ufundowania nagrody do wielkich, niespożytych zasług Juljusza Verne.

W PRZEDEDNIU SENSACYJNEGO PROCESU W PARYŻU. Książę Jusupow, znany z afery Rasputina. podał onegdaj skargę o oszczerstwo przeciw redaktorowi dziennika „Dni“, Kiereńskiemu. który rozszerzał niewiarygodne sensacje o niemoralnych jakoby jego czynach.

SAMOBÓJSTWO B. WICEPREZYDENTA WIEDNIA. Onegdaj powiesił się w swojem mieszkaniu były wiceprezydent Wiednia. radca Wortman, właściciel biura podróży i banku prywatnego. Przyczyną samobójstwa były straty materjalne. z powodu których naruszył depozyty swych klijentów w banku.

POŻAR OBSERWATORJUM W WŁADYWOSTOKU. Onegdaj padł ofiarą płomieni w Władywostoku gmach obserwatorjum astronomicznego. mieszczący się przy „uniwersytecie daleko-wschodnim“, słynnym ze szkoły języków wschodnich. Pastwą pożaru stało się całe kosztowne urządzenie obserwatorjum. Gmach obserwatorjum wzniesiony był we Władywostoku przed kilku miesiącami z okazji 10-lecia rewolucji komunistycznej, urządzenie obserwatorjum przybyło w kilka dni przed pożarem z Niemiec.

„UDERZYŁ GO ŁAPKĄ“. W czasie przedstawienia w cyrku berlińskim Buscha pewien fakir produkował się hypnotyzowaniem kilku lwów. W czasie eksperymentu jeden z lwów uderzył fakira w udo tak silnie. że przerwał mu ścięgna w prawej nodze. Fakir z powodu upływu krwi musiał przerwać przedstawienie.

Mobilizacja przedwyborcza.

Pan Bardel jako „sanator" moralny.

(W sprawie paszkwilu Dr. Fr. Bardla).

Od b. posła i ministra Dr. Wład. Kiernika otrzymujemy następujące pismo:

Pisma sanacyjne i socjalistyczne zamieściły list p. Dr. Fr. Bardla, w którym „protestuje" przeciw memu „czołowemu stanowisku" w P. S. L. „Piast" i przeciw mej kandydaturze na pierwszem miejscu w okręgu Nr. 44. P. Bardel, który w chwili tego „protestu" — poza swym zawodem adwokackim nie piastuje żadnej publicznej godności ani nie zajmuje żadnego stanowiska w organizacji „Piast" — zatroskał się jako zwyczajny członek „Piasta" o dobro Stronnictwa a szczególnie wsi polskiej, której polityka P. S. L. „Piast" jak twierdzi „uniemożliwia korzystanie z tych zasobów materjalnych", któremi rząd dysponuje.

Winę tego nieszczęścia upatruje w mej osobie i stąd „protest", na którego uzasadnienie powołuje się p. Bardel na sąd „opinji publicznej", imieniem której śmiało przemawia. Rozsiadłszy się na tym trybunale p. Bardel (niedawno dopiero przez miłosierny Sąd partyjny przywrócony do praw zwyczajnego członka stronnictwa, w których przez dłuższy czas był zawieszony) przytacza rozliczne motywy swego wyroku, które mają mnie pogrążyć w niecości.

Protestować i rekurować... wolno każdemu, wolno też p. Bardlowi, opinja publiczna jest u nas dość cierpliwa, a dla p. Bardla była i jest aż nadto wyrozumiała...

Wolno p. Bardlowi mieć jakie chce zdanie o mej pracy zawodowej i politycznej. Bardzo jednak mało mnie a sądzę, że kogokolwiek interesuje, co p. Bardel myśli o mnie. Mógłbym go spokojnie odesłać razem z jego myślami tam, gdzie wedle jego bujnej — a raczej brudnej wyobraźni skierować miałem owego „przyjaciela socjalistę", który w rzeczywistości nigdy nie istniał ani o obronę do mnie nigdy się nie zwracał.

Nietrudno byłoby mi wykazać, że kłamstwo nie jest cnotą, którąby się p. Bardel brzydził, bo nigdy ani do stronnictwa socjalistycznego ani do narodowej demokracji nie należałem. Każdy chłop w powiecie bocheńskim wie, że od przeszło lat 20 pracuję nieprzerwanie w Polskiem Stronnictwie Ludowem. Współdziałanie moje z Polską Demokracją w latach 1902—06 miało miejsce wtedy, gdy Pol. S. Demokratyczne wspólną z P. S. Ludowem prowadziło pracę polityczną, gdy nawet była mowa o fuzji tych dwóch stronnictw. A ile wartają wywody p. Bardla, iż dopiero po wojnie „przylepiłem się do Piasta" powinien wiedzieć on sam, skoro jeszcze w roku 1913 byłem postawiony jako kandydat do b. Sejmu galicyjskiego przez to samo stronnictwo, które i p. Bardla w innym powiecie postawiło.

Najmniej zaś ciekawy byłem i jestem na krytykę p. Bardla o mej działalności na stanowisku prezesa Gł. urzędu ziemskiego i ministrów spraw wewnętrznych i rolnictwa.

Ponieważ jednak p. Bardel przybrał togę „sanatora moralnego", czy „sanatora moralności" — należy w interesie publicznym przywołać go do porządku i „opinję publiczną" uwolnić od tego rodzaju przedstawiciela, źleby bowiem było, gdyby na straży tej opinji stać miał p. Bardel.

P. Bardel chciał upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu oszczerstw, na mnie rzuconych. Raz zarekomendować się dobrze „sanacji" przez atak na człowieka, który nie cieszy się jej miłością. P. Bardlowi nie podoba się, że się „drze koty z rządem, szafarzem zasobów materjalnych" (dużoby jeszcze można mówić, kto z kim te koty drze), powtóre zaś załatwić w chwili walki wyborczej osobisty porachunek ze mną.

P. Bardel nie kocha mnie od czasu, gdy jako prezes Głównego urzędu ziemskiego nie dałem swej aprobaty na kupno przez syna jego, folwarku z dóbr b. arcyksięcia Karola w Żywieckiem. Uważałem bowiem, że reforma rolna nie polega na zakupywaniu folwarków przez synów dygnitarzy, choćby nawet piastowych, lecz na parcelowaniu ich między włościan.

Dalej nie może mi p. Bardel zapomnieć, że broniłem wsi przed horendalnym kontraktem dzierżawy tartaku państwowego i dostawy do tegoż drzewa użytkowego z puszczy Niepołomickiej, który to kontrakt p. Bardel jako minister rolnictwa zawarł sam ze sobą, bo ze Spółką złożoną z dwóch jego szwagrów i syna, a z powodu którego przez pewien czas chłopi nie mogli nabyć kawałka drzewa budulcowego z lasów państwowych.

P. Bardlowi nie tajnem było, że jak najsurowiej potępiałem te rzekome mu z miłości dla wsi poczynione przez p. ministra Bardla z firmą Bardel i sp. transakcje, wprost szkodliwe dla Skarbu Państwa, podzielając w tej mierze stanowisko Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Nie chcę mówić o innych jeszcze „pracach" p. Bardla dla „niepodległej Polski", jak np. o budowie młyna przez tę samą „Spółkę" przy pomocy subwencji, udzielonej tejże „Spółce" (tj. p. Bardlowi) przez p. Bardla jako Naczelnika Wydziału rolnictwa Polskiej Komisji Likwidacyjnej z funduszów b. Centrali dla odbudowy Galicji.

Nie chcę mówić, bo czuję obrzydzenie do tych wszystkich interesów, przy pomocy których budował p. Bardel „niepodległą Polskę", o której z taką czułością pisał w swym „proteście".

Zdawało się, że jeśli te wszystkie zasługi wystarczyły, by skłonić p. Bardla do złożenia mandatu i zawiesić go w prawach członka P. S. L. „Piast" — to przestanie on przynajmniej niepokoić swym głosem „opinję publiczną".

Skoro jednak ten pan rozzuchwalił się, licząc widocznie na niepamięć „opinji publicznej" i w sposób bezwstydny na mnie napadł — zmusił mnie do napiętnowania tego typu moralnego i do zawołania pod jego adresem: „precz z rękami!"

Mogłem być lepszym lub gorszym ministrem, mogłem więcej czy mniej dla Polski pracować — pracowałem, ile mogłem i jak umiałem — ale nikt nie śmie powiedzieć, że piastowanych urzędów nadużywałem dla osobistej korzyści.

Warszawa dnia 9 lutego 1928.

Dr. Władysław Kiernik.

Nadużycie Be-Be w Bochni.

Wójtowie pow. bocheńskiego otrzymali z Biura wyborczego Be-Be pismo następujące:

„Do Zwierzchności Gminnej w .....

Powiatowe Biura Wyborcze Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem w Bochni poleca w myśl okólnika Wojewódzkiego Bezp. Bloku wyborczego współpracy z Rządem — natychmiastowe utworzenie Komitetu wyborczego miejscowego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, którego przewodniczący byłby równocześnie mężem zaufania.

Celem tego Komitetu wyborczego jest prowadzenie propagandy za listą rządową Nr. 1., jakoteż przedstawienie działalności Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego Rządu, oraz znaczenie połączenia się stronnictwa Senatora Bojki, oraz współpraca Jego z Rządem Pana Marszałka Piłsudskiego.

Po ukonstytuowaniu się Komitetu należy podać nazwiska przewodniczącego i jego zastępcy do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Bochni".

Pod okólnikiem tym, podpisany jest nie znany bliżej dr. W. Majcher, który nie piastuje żadnego urzędu i bezprawnie przywłaszcza sobie prawo wydawania poleceń wójtom. Widocznie Be-Be liczy na zastraszenie niektórych wójtów, lub na wprowadzenie ich w błąd „urzędowym" tonem wydawanego polecenia.

—o:o—

Entuzjazm wśród pracow. państw. i emerytów z powodu własnej kandydatury.

Z Komitetu wyborczego pracow. państwowych i emerytów, otrzymujemy następujące pismo:

Postawienie własnej kandydatury urzędniczej o charakterze bezpartyjnym i nieopozycyjnym wywołało wśród wszystkich sfer pracowników państwowych, jakoteż emerytów i wdów wprost entuzjazm, który objawia się tak na zebraniach, jak i w licznych korespondencjach z kraju.

I tak w środę odbyło się pierwsze zebranie przy ul. Potockiego l. 11. pod przewodnictwem p. em. gen. Springwalda, gdzie licznie zebrani przedstawiciele opowiedzieli się jednomyślnie za swoimi kandydatami i postanowiono zwołać na niedzielę (12) lutego zwolenników kandydatur urzędniczych na ponowne zebranie o godz. 10 przedpoł. przy ul. Potockiego 11.

Z licznych głosów, solidaryzujących się z akcją Krakowa, przytoczymy tylko kilka dla podniesienia ducha i serc do zwycięskiej walki o nowe prawa.

I tak: Pokucki związek emerytów w Kołomyi pisze „odnośnie do odezwy „Jedności" z dnia 1 lutego b. r. przesyłamy 25 zł. na fundusz wyborczy i godzimy się jak jeden mąż wszyscy na kandydatów Dr. J. Krajewskiego i gen. Springwalda".

W tym samym duchu nadesłał nam pismo prezes wojewódzkiego Związku z Tarnopola p. Turecki zasyłając „Szczęść Boże" i dołączając 10 zł. na fundusz.

Ze Lwowa, od jednego z bardzo poważnych pracown. czynnych (p. Ch. L.) otrzymujemy list wprost entuzjastyczny, w którym pod koniec pisze: „ze skromnej mojej pensji, bo żadnych dochodów nie mam, mimo choroby mej żony, przysyłam Wam 5 zł. i życzę „szczęść Boże".

Listów tej treści od pojedyńczych ludzi i Związków nadchodzi do Redakcji wprost setki i trudno wszystkie streszczać.

Prof. Krzyżanowski a sekta Hodura.

Zapowiadając przed 2 tygodniami kandydaturę prof. Adama Krzyżanowskiego z miasta Krakowa pisaliśmy, że ze strony Komitetu Wyborczego B. B. robi się na niego nacisk, aby ze względu na ciążące na nim zarzuty natury religijnej złożył oświadczenie, któreby katolików „uspokoiło". Zrobił to wreszcie wczoraj prof. Krzyżanowski w „Ill. Kurjerze Codziennym".

I tak oświadczył, że

1-o jego poglądy w sprawie ślubów cywilnych i rozwodów „pokrywają się w zupełności ze wskazaniami Kościoła katol.".

2-o Odnośnie do zarzutu, jakoby był zwolennikiem neo-maltuzjanizmu, prof. K. oświadcza, że „bronił tylko przekonania, iż przyrost ludności może się stać szkodliwy", jest zaś przeciw neomaltuzjanizmowi;

3-o W sprawie wreszcie popierania sekty Hodura powiedział prof. K. dosłownie:

„Sprawą „kościoła narodowego" nigdy się nie zajmowałem i nawet nie jestem zbyt dokładnie poinformowany o zasadach, na których t. zw. kościół narodowy opiera się i o działaniach tego związku religijnego. Stanowczo oświadczam, że „kościołowi narodowemu", jako takiemu, nigdy nie udzielałem i nie udzielałbym pomocy".

Przyjmując oświadczenie w sprawie ślubów cywilnych jako publiczne zaprzeczenie kursującej o poglądach prof. K. wersji, bliżej musimy się przypatrzyć dwom innym punktom z jego oświadczenia. Zostawiamy do czasu sprawę neomaltuzjanizmu, (należy prof. Krzyżanowskiemu oszczędzić przynajmniej jednego wzruszenia); zajmiemy się zaś jego stosunkiem do sekty Hodura, której p. profesor robi zaszczyt nazywając ją „kościołem narodowym".

Prof. K. twierdzi, że „sprawą kościoła narodowego nigdy się nie zajmował"... Jakże jednak wytłómaczy następujące pozycje z ksiąg hipotecznych krakowskich?

Oto w urzędzie hipot. przy sądzie okręg. w Krakowie pod l. w. h. 160 Dębniki, nr. kons. 163. znajdujemy następującą pozycję 16:

„L. 4232 pod 18 XI 1922. Na mocy kontraktu kupna-sprzedaży z daty 16 XI. 1922 intabuluje się prawo własności tej realności na rzecz: a) Jakóba Hodura w $^1/_3$ części, — b) dr. Ad. Krzyżanowskiego w $^1/_3$ części, — i c) ks. Jana Tomaszkiewicza w $^1/_3$ części".

A zaś — L. w. h. 336 Dębniki—Podgórze, parcela budowl. l. kat. 257, poz. 13 pod 18 XI 1922:

„Na mocy kontraktu kupna-sprzedaży z daty Kraków 16 XI 1922 intabuluje się prawo własności tej realności na rzecz: a) Jakóba Hodura w $^1/_3$ części, b) Dr. Ad. Krzyżanowskiego w $^1/_3$ części, c) Ks. Jana Tomaszkiewicza w $^1/_3$ części".

Wymieniony wyżej „Jakób Hodur", kierownik szkoły, jest bratem rodzonym ks. Franciszka Hodura, „biskupa" sekty, którą prof. K. nazywa „kościołem narodowym". Ks. Jan Tomaszkiewicz był kapłanem katolickim w diec. krakowskiej, przed paru laty zaś zerwał z Kościołem i przeszedł do sekty Hodura. Co się zaś tyczy nazwiska „Dr. Adam Krzyżanowski", to — sądzimy — nie wymaga ono bliższych wyjaśnień.

Jakże z tym udziałem prof. Krzyżanowskiego w spółce hodurowej da się pogodzić jego zapewnienie, że „sprawą „kościoła narodowego" nigdy się nie zajmował?".

Juljusz Verne.

Czarujący pisarz.

Stojący w wielkiej topieli czasu, zajęci wiecznie tysiącami spraw, płynących nam przez ręce, zobojętnieliśmy na wszelkie wspomnienia przeszłości. Zasypani jesteśmy jubileuszami, stuleciami, 50-leciami, 15-leciami, rocznicami i tylu, tylu uroczystościami, które przypominają w nas kamienne i trwałe etapy stawiane przed latami i wiekami w historji myśli ludzkiej.

Jeden z tych jubileuszów powinien nas zatrzymać dłużej. Winniśmy mu oddać kilka minut wzruszeń, gdyż wiążą się z nim czarowne wspomnienia.

Oto w roku bież. naród francuski obchodzi stulecie urodzin Juljusza Verne'a, pisarza, którego niepospolita wyobraźnia rozpłomieniła najpiękniejsze i najbardziej sensacyjne wizje w mózgach ludzi ubiegłego wieku. Kilka pokoleń młodzieży czerpie z jego skarbnicy fantastycznych dzieł niebywałe wzruszenia, które dziś powoli zaczyna realizować nauka.

Urodzony w Nantes, niedoszły prawnik, niedoszły pisarz teatralny, niedoszły giełdziarz, niedoszły dziennikarz, odkrywa wreszcie w sobie talent — do pisania powieści podróżniczo-fantastycznych. Pomysły tego płodnego pisarza, dotyczące nieprawdopodobnych naówczas (i po dziś dzień jeszcze) realizacji problemów naukowych — wzbudzają w nas, ludziach nowoczesnych, podziw. Genjalna intuicja literacka wyprzedziła konkretne słowo nauki. Łodzie podwodne, komunikacja powietrzna, podróże dokoła ziemi, telegraf bez drutu, podróże do wnętrza ziemi, podróże międzyplanetarne — sensacje powieści tego uczonego i płodnego fantasty zostały już dziś urzeczywistnione, albo wchodzą w sferę realnych projektów na najbliższą przyszłość.

Już nie tylko to powinno wiązać nas z Vernem, że kilka pokoleń młodzieży światowej pochłania z zajęciem jego dzieła — ale, że ta lektura wychowuje i starszych. Z jakąż radością biorę do ręki dzisiaj „Dzieci kapitana Granta", które mnie kosztowały tyle bezsennych nocy w dzieciństwie! Dzisiaj książki tego niedocenionego wizjonera, który przerobił swoją fantazję w rzekę sensacji i puścił ją korytem popularnem, zrozumiałem dla młodzieży — nabierają wiecznie aktualnych wartości. Dziś wiedza skoczyła właśnie na ten próg, który oglądała przed wiekiem fantazja Vernego — ale ciągle czuję w tym nieśmiertelnym antyku, jakim jest książka dziadka Vernego ów umysł lotny i przykuwające pióro.

Z okazji stulecia jego urodzin odgrzano na nowo kolportowaną przed wojną wersję, jakoby Verne był z pochodzenia Polakiem, nazwiskiem Olszewicz i został dopiero w r. 1861 obywatelem Francji. Pisma rosyjskie przed wojną twierdziły, że Verne był pochodzenia żydowskiego urodził się w Płocku. Nie wiadomo, ile w tych wersjach prawdy, choć myślę, że wspaniały opowiadacz fantastycznych rzeczy, który stworzył osobną szkołę w literaturze, nosi ze sobą stale giętkość i lotność niezrównanej rasy francuskiej. I dziś, kiedy myślę o nim, myślę jak o sędziwym kapitanie Nemo, zamkniętym hermetycznie w „Nautilusie", cudownem dziele sztuki i techniki, w którem dobrowolnie i samotnie znalazł nieznaną, samobójczą śmierć na dnie oceanu. **(mafarka).**

Co słychać w Krakowie?

Uchwały wiecu akademickiego.

PATRJOTYCZNA REZOLUCJA W SPRAWIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ. O UTRZYMANIE WYDZIAŁU ARCHITEKTURY AKAD. SZTUK PIĘKNYCH. MŁODZIEŻ PRZECIW KRĘPOWANIU STOWARZYSZEŃ AKADEM.

W ubiegły piątek odbył się wiec ogólno-akademicki 1) w sprawie nowej ustawy wojskowej, 2) wydziału architektury Akademji Sztuk Pięknych, 3) przepisów dla stowarzyszeń wydanych przez Senat U. J.

Ze względu na brak zezwolenia na wiec Rektoratu Akad. Górniczej nie mogli w nim wziąć udziału studenci tejże Akademji.

Kuratorem wiecu był p. doc. dr. Wolter, przewodniczył p. Stef. Klimecki, prez. Krakowskiego Komitetu Akad.

W sprawie służby wojskowej akademików przyjęto rezolucję zaproponowaną z ramienia Krak. Kom. Akad. przez p. Niessnera o treści następującej:

„Zebrani na wiecu akademickim w dn. 10 lutego 1928 r. rozumiejąc, iż dążeniem czynników miarodajnych i **koniecznością państwową jest posiadanie silnych i wyszkolonych rezerw**, uważają że drogą racjonalnie zorganizowanego przysposobienia na Uczelniach Wyższych da się ten cel również dobrze osiągnąć **bez przekreślania możliwości normalnej i spokojnej nauki ogółu akademików.**

Rezolucja stwierdza dalej, że młodzież przez swoje organa centralne zabiegała o zaprowadzenie na uczelniach wyższych planowej pracy wychowawczo-sportowej i przysposobienia wojskowego. Akcja ta dotychczas nie spotkała się z zasadniczym sprzeciwem i sprawa ta pozostała w zawieszeniu. Tem więcej młodzież akademicka czuje się zaskoczoną decyzją czynników miarodajnych w sprawie odbywania przez nią powinności wojskowej bez uprzedniego rozpatrzenia kwestji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w czasie studjów.

Zebrani oświadczają gorącą chęć udziału **w akcji przysposobienia wojskowego podczas studjów**, aby być w każdej chwili gotowym do aktywnej obrony Państwa oraz wyrażają następujące postulaty:

by: a) rozporządzenie P. Prezydenta z dn. 11 I. 1928 nie odnosiło się do tych akademików, którzy już stawali przed Komisją Poborową i uzyskali odroczenie,

b) paragraf 58 a (dający prawo do uzyskania odroczeń służby wojskowej do lat 25) będzie stosowany możliwie jak najszerzej ze specjalnem uwzględnieniem stanu studjów.

c) dla słuchaczów medycyny i wszystkich wydziałów Politechniki oraz Akad. Górniczej jako regułę przy uzyskiwaniu odroczeń przyjętym ma być termin 25 lat ukończonych.

d) Zebrani domagają się od miarodajnych czynników zaprowadzenia na wyższych uczelniach przysposobienia wojskowego, opierając się już na istniejących organizacjach sportowych adakemickich i zaliczania uzyskanego tam przeszkolenia na poczet służby wojskowej w szeregach,

e) dla tych, co przejdą przez przysposobienie wojskowe jako termin wcielania do wojska należy przyjąć ukończone 25 lat.

Jednocześnie zebrana na wiecu młodzież akademicka zwraca się do Senatów Akademickich z gorącą prośbą, **by Senaty zechciały poprzeć** akcję młodzieży według wyżej wyłuszczonych zasad i powierza dalsze prowadzenie akcji w tej sprawie Władzom Związku Narodowego **Polskiej Młodzieży Akademickiej**.

W drugim punkcie porządku dziennego przyjęto przez aklamację następujący wniosek:

Zebrani na wiecu ogólno-akademickim po zaznajomieniu się ze sprawą Wydziału Architektury Akad. Sztuk Pięknych w Krakowie w związku z zamierzoną likwidacją tegoż Wydziału oraz nie zatwierdzeniem Akademji stwierdzają **konieczność 1) utrzymania Wydziału Architektury w Krakowie**, 2) jak najrychlejszego załatwienia kwestji dyplomów i uprawnień zawodowych absolwentów tegoż Wydziału.

Do przepisów dla Stowarzyszeń wydanych przez Senat U. J. wiec ustosunkował się negatywnie, uchwalając wniosek żądający ich zniesienia ze względu na to, że mogą one wpłynąć niekorzystnie na dotychczasowy oparty na wzajemnem zaufaniu i życzliwości stosunek młodzieży akademickiej do władz uniwersyteckich i **ograniczają dotkliwie działalność organizacyj akademickich.**

Obrady przeciągnęły się do 1 w nocy.

Prowokacje żydowskie trwają.

Znów dziś bójka w Rynku. — Żydzi świadomie prowokują. — 10 poturbowanych.

Wszczęty onegdaj zatarg między polskiemi organizacjami korporanckiemi a grupą żydowskiej młodzieży akademickiej na tle noszenia przez żydów odznak korporanckich — trwa dalej. **Należy z oburzeniem napiętnować nieumiarkowanie i prowokację grupy żydowskiej**, która mimo ostrzeżenia i krwawego precedensu wyszła wczoraj w południe w szarfach korporanckich na Rynek i jęła defilować po ulicach.

Podrażniona wyzywającem stanowiskiem **żydów, którzy skupili się w znacznej liczbie (byli oni przygotowani na bójkę; zebrało ich się pięćkroć więcej niż wczoraj a szarfy miało już kilkudziesięciu!)** — młodzież narodowa polska poczęła interwenjować w kilku miejscach, **co wywołało bójkę między obu stronami.** Policja pieszą, dobywszy bagnetów, rozdzieliła walczących, przyczem oddział policji konnej przypuścił szarżę w tłum przechodniów. W bramie domu pod l. 46 na Linji A—B urządziła policja tymczasową ekspozyturę, gdzie odprowadzano przytrzymanych przechodniów. Spisywano tam dorażnie nazwiska i adresy przytrzymanych, przyczem kontrolowano dowody osobiste, względnie indeksy akademickie. Osoby nie mogące się wylegitymować odprowadzano na I. Komisarjat policji przy ul. Starowiślnej. Podczas utarczki dyżurowało na Rynku Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło dwóch rannych. Jeden z nich akademik został lekko kontuzjowany w głowę, drugi, urzędnik prywatny ma lekko skaleczoną wargę. Nadto zostało poturbowanych około 8 osób.

Co do stanowiska polskich organizacji korporanckich należy dodać, że **organizacje te ab solutnie z platformy swych słusznych żądań nie ustąpią.** Podobny precedens miał niedawno miejsce we Lwowie, **gdzie organizacje żydowskie nie noszą już odznak korporanckich. Nieustępliwość i prowokacyjne zachowanie się żydów**, którym zachciało się obecnie kolorowych szarf na piersiach, **zasługuje tembardziej na napiętnowanie, że z dwóch korporacji żydowskich tylko jedna „Kadimah" nosi odznaki korporacyjne**, druga „Emunah" nie używa odznak. Jeżeli jednak odznaki te są niepotrzebne, to może z nich zrezygnować i druga, która uwzięła się na wyzywające jątrzenie uczuć narodowych młodzieży polskiej.

Podnieść należy fakt, iż po stronie młodzieży polskiej stanęła publiczność, podkreślając tem solidaryzowanie się z postulatami narodowych grup polskich.

—ooo—

Wykłady z teologji naturalnej.

Po wykładach z psychologji, które objęły kwestję: duszy roślinnej i zwierzęcej, istnienie, substancjalność i nieśmiertelność duszy ludzkiej, wolność woli, poznanie zmysłowe i nadzmysłowe, rozpoczną się z dniem 13 bm. wykłady z teologji naturalnej (teodyceja)— jako dalszy ciąg kursu filozofji neoscholastycznej. — W sześciu wykładach rozebrane będą najważniejsze problemy dotyczące naukowego udowodnienia istnienia Pana Boga, następnie poglad na istotę Bożą i główne przymioty, wreszcie stosunek istniejący między Bogiem a światem.

Wykłady odbywać się będą, jak do tej pory w poniedziałki i piątki o godz. 20 w sali socjalnej przy kościele św. Barbary. Teodyceję wykładać będzie **ks. Machnicki T. J.**

—ooo—

Proces żydów-przemytników odroczony.

Proces żydów-przemytników, toczący się od szeregu dni przed sądem okr. karnym w Krakowie uległ wczoraj przerwie do dnia 6 marca b. r. Fakt ten poprzedzony został przesłuchaniem reszty oskarżonych, z których co do Ungera Feiwla i jego żony Heleny Wirtheim prokurator cofnął oskarżenie. Przesłuchiwani nie poczuwają się do winy, utrzymując, że towar sprowadzali legalnie pocztą lub koleją po uprzedniem ocleniu. Z kolei przystąpiono do postępowania dowodowego. Obrońcy gremjalnie postawili wniosek na powołanie jako świadków do rozprawy C. Neumanna, Amsterdama, Reichmanna, Pflastera, Schlesingera **wszystkich z Czechosłowacji**, a nadto o powołanie innych „znawców w sprawach celnych", a mianowicie takich, **którzyby nie byli urzędnikami skarbowymi(!!)** Na znawców tych proponuje obrona **H. Eschlowitza i D. Sonnenscheina.**

Prokurator dr. Kuc sprzeciwił się powołaniu świadków będących zagranicą.

Przewodniczący dr. Cieślewski oświadczył, że celem naradzenia się nad wnioskami postawionymi przez obronę, a nadto z tego powodu, że w poniedziałek rozpoczyna się nowy proces, któremu przewodniczy wotant w obecnej sprawie s. s. o. Warchałowski — rozprawa zostaje odroczona do 6 marca b. r.

—o—

Nie poczuwają się w niczem do winy.

Wczoraj w dziesiątym dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom, po przesłuchaniu półk. Kawińskiego, zeznawał ośk. płk. **Dębski** b. szef intendantury, który do winy zupełnie się nie poczuwa. Znane mu są wprawdzie rozkazy Min. spraw wojsk., na które się prokurator powołuje, atoli stwierdza, że zdaje się nie był wiadomym prokuratorowi, ani rzeczoznawcom preliminarz budżetowy min. spraw wojskowych, w którym **była kwota 24.000 zł. na uzupełnienie umeblowania biurowego i na remont sprzętów.** Nadto powołuje się na rozkaz szefa depart. intend., który mówi, że **„niewykorzystane kredytów w 1924 r. bezwarunkowo miejsca mieć nie powinno".**

Co do zarzutu, jakoby bez upoważnienia wydzielał pożyczki dla Hurtowni żołnierskiej DOK. w Krakowie, co stanowi występek nadużycia władzy służbowej, to i w tym kierunku nie poczuwa się do winy. **Działał dla dobra skarbu i żołnierzy.** Co do zarzutu, że nie przeprowadzał lustracji u płatnika, półk. Dębski zaznacza, iż zarzut jest niesłuszny, gdyż **wysłał komisję lustracyjną, która nie ujawniła żadnych nadużyć.** Po przesłuchaniu płk. Dębskiego, zeznawali ośk. **płk. Bobownik i kpt. Szubarga.**

Oświadczają, że tylko wskutek nieznajomości odnośnych przepisów przez rzeczoznawców, znaleźli się na ławie oskarżonych. Po tych zeznaniach rozprawę odroczono do poniedziałku.

Ofiary nadużyć rodziny Ropskich.

Wczoraj w krak. sądzie okr. karnym podczas rozprawy o zbrodnię oszustwa popełnioną przez Ropskich przesłuchano szereg świadków dowodowych. Św. **Jan Sobkowicz**, chcąc kupić realność, nadmienił Ropskiemu, że może złożyć 6000 zł. Ropski zaproponował mu objęcie posady kierownika jego biura w Zakopanem. Świadek złożył kaucję i otrzymał od Ropskiego weksle. Części tych weksli Ropski wykupił, tak, **że świadek jest poszkodowany na przeszło 4.300 zł.** Bernard Dulant zeznaje, że namówiony przez znajomego, zwrócił się do biura Ropskich z zamiarem kupna kamienicy. Ropski tłumaczył świadkowi, że konjunktura do kupna jest niekorzystna, a lepiej opłaci się mu pożyczka. Świadek złożył Ropskiemu tytułem pożyczki **200 dol. i 1.140 zł., a później 1000 kor. duńskich. Wszystkie te kwoty przepadły.** Po zeznaniach kilku jeszcze świadków, rozprawę odroczono do poniedziałku.

SPROSTOWANIE NIEPRAWDZIWYCH WIADOMOŚCI O P. ROLIŃSKIEJ.

Odnośnie do artykułu „Afera Ropskich", ogłoszonego w dzienniku „Il. K. C." Nr. 39 z daty 2. II. 1928 należy sprostować co następuje: nieprawdą jest, że świadek p. Marja Rolińska, żona radcy kolejowego „była poniekąd pośredniczką Ropskiego i zachęcała licznych swoich znajomych do zawierania transakcyj" — natomiast prawdą jest, że na rekomendację swej znajomej p. H. K. włożyła oszczędności swoje i swych zaprzyjaźnionych dwóch pań, które ją o to wyraźnie prosiły, w ogólnej kwocie **zł 1.040 do firmy Ropskiego.** Kwoty tej jednak ani w całości, ani w części mimo wypowiedzenia i licznych upominań, z powrotem od p. Ropskiego nie otrzymała, jak również żadnych dochodów od niego nie pobierała.

Jeżeli kilku osobom znajomym na ich żądanie p. Rolińska podała zupełnie bezinteresownie adres p. Ropskiego, uważanego wówczas za firmę solidną, to nie upoważnia ta okoliczność nikogo do zarzutu, wysoce czci p. Rolińskiej ubliżającego, że była **pośredniczką p. Ropskiego** z chęci zysku, — a to tembardziej, że **sama straciła swoje i swoich znajomych pieniądze w kwocie zł 1.040.**

Obniżenie cen tłuszczów i wyrobów masarskich.

od dnia 13 bm. obowiązują następujące zniżone ceny tłuszczów i wyrobów masarskich: **Tłuszcze:** 1 kg. słoniny białej i biłu 3.50 zł., smalcu 4 zł. **Wyroby masarskie:** 1 kg. szynki wędzonej surowej w całości 4.10 zł, gotowanej w całości 4.80 zł, krajanej na części 5.90 zł, westfalskiej gotowanej 5 zł, boczku i karczku gotowanego 5 zł. kiełbasy surowej 3 zł. siekanej 3.20 zł. t. zw. wiejskiej 3.60 zł. krajanej 4 zł. polędwicowej 5.20 zł, wędzonki surowej 3.60 zł. gotowanej 4 zł. salcesonu 2.40 zł, głowizny 3 zł, kiszki pasztetowej 3 zł. kiszek kaszanych 1.10 zł, sardelek 3.80 zł. kiełbasek wiedeńskich 4.30 zł, mieszaniny 4.10 zł.

—0—

Kraków, dnia 12-go lutego 1928.

Niedziela 12: św. Modesta.

Poniedziałek 13: św. Grzegorza.

Poniedziałek 13: wschód słońca o godz. 6.57, zachód o 16.53.

—0—

MIANOWANIA. Minister spraw wewnętrznych mianował Jerzego Rotschka, szefa biura paszportowego oraz Karola Puskarczyka, radcami Województwa, pozostawiając p. Rotschka nadal na jego stanowisku, zaś p. Puskarczyka przenosząc do Województwa do wydziału bezpieczeństwa publicznego.

—0—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B l. 39). Poniedziałek 13 bm. Dr. Emil Szinagel: Problem prostytucji w świetle psychologji indywidualnej; wtorek 14 bm. doc. Uniw. generał Dr. Marjan Kukiel: Napoleon Bonaparte (zamach stanu 18 Brumaire); środa 15 bm. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz Dr. Julian Gołąb Obłęd; czwartek 16 bm. prof. Dr. Jerzy Smoleński: Nafta a pokój światowy; piątek 17 bm. doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowski: Życie postępowe w Indjach — Początek o godzinie 7 wiecz.

Z SKARBNICY MĄDROŚCI STAROŻYTNYCH GREKÓW. Gdy poczujesz tylko w swym nosie, że zbliża się katar zażyj: **PINOMETHYL** katar Ci zniknie jak sen.

—0—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe).

Niedziela wiecz.: „Dama Kameljowa".

Poniedziałek: „Dama Kameljowa".

Wtorek: „Dama kameljowa".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Niedziela o 3.30 pop.: „Białe fartuszki".

Niedziela wiecz. 7.30: „Dwaj złodzieje".

Poniedziałek: „Dwaj złodzieje".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Władczyni Atlantydy".

SZTUKA: „Zięć firmy Cohn".

NOWOŚCI: „Gehenna jeńca". (Drut kolczasty).

BAGATELA: „Serce" (Mary Pickford).

UCIECHA: „Książę i bolszewik".

CORSO: „Szatan i ...".

WARSZAWA: „Chińska papuga".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem i wszystkie następne dni tygodnia „Dama kameljowa" z p. Starską w roli tytułowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem. Dziś popołudniu po raz ostatni w sezonie „Mamusia" z p. Wernicz w roli tytułowej. — Świetna komedja Hirszfelda z powodu wyjazdu p. Barwińskiej w pełni powodzenia schodzi z afisza. W próbach pod kierunkiem p. Niewiarowskiego komedja Fodora „Dr. Julja Szabo".

OPERETKA „NOWOŚCI" „Dwaj złodzieje" czyli Robert i Bertrand, wodewil w przewybornem dotychczasowem wykonaniu będzie grany dziś w niedzielę 12 bm. i codziennie o 7.30 wieczorem. Dziś w niedzielę o 3.30 popoł. po cenach zniżonych znakomity wodewil K. Krumłowskiego pt. „Białe fartuszki", któremu publiczność zawdzięcza tyle miłe spędzonych wieczorów, w świetnej dotychczasowej obsadzie.

Życie gospodarczo-społeczne

Małopolska na Pow. Wystawie Kraj.

Zgłoszenia do 1 marca. — Lwów będzie miał osobny pawilon. — Opodatkowanie samorządów.

Z dniem 1 marca b. r. zostanie zamkniętą zasadnicza lista wystawców na Powszechnej Wystawie Krajowej, która odbędzie się w Poznaniu w r. 1929.

W ostatnich dniach skrystalizowała się sprawa udziału Małopolski na Wystawie. W związku z tem mianowicie przybyli do Lwowa delegaci zarządu P. W. K. dyr. Wachowiak i prezes Samulski, którzy odbyli konferencje z komitetem pomocy P. W. K. we Lwowie. Komitet ten działa już od miesiąca i wyłonił 6 sekcji przygotowawczych. Wojewoda lwowski wezwał samorządy wojewódzkie do opodatkowania się na rzecz P. W. K. w latach budżetowych 1928—1930 w wysokości 2% budżetu samorządów miejskich i 1% budżetu samorządów wiejskich.

Bezpośrednio po tych konferencjach wyjechał do Poznania komisarz rządu Strzelecki **celem zbadania terenów, przeznaczonych pod budowę pawilonu** m. Lwowa na Powszechnej Wystawie Krajowej. Lwowski komitet P. W. K. powziął decyzję zbudowania **pawilonu trwałego,** któryby prócz przestrzeni wystawowej zawierał także salon reprezentacyjny. Pawilon ten w latach następnych gromadziłby corocznie wystawców lwowskich na targach poznańskich pod **egidą Targów Wschodnich.**

Z Małopolski Wschodniej, niezależnie od Lwowa, który bierze udział w wystawie wzorem innych miast, przedewszystkiem **przemysł naftowy wchodzi w rachubę.** Nie wszystkie jeszcze przedsiębiorstwa swój udział zgłosiły. W tych dniach nastąpi porozumienie w tej sprawie na zjeździe przemysłu naftowego w Warszawie. „Polmin“ nie zdecydował się jeszcze, czy wystąpi, jako przedsiębiorstwo państwowe w ramach wystawy państwowej, czy też łącznie z przemysłem naftowym. Browary małopolskie również swój udział zgłosiły.

Przemysł ludowy Małopolski Wschodniej przez swą oryginalność może się stać atrakcją całej wystawy. **Drzewo małopolskie** zjawi się na wystawie, reprezentowane przez Radę Naczelną Związków Przemysłu Drzewnego.

Również Pomorze zapowiedziało swój udział w wystawie organizując subskrypcję na fundusz podstawowy P. W. K., której ogólny budżet obliczony jest na 15 milj. zł. (Wystawa barcelońska, która urządzona będzie również w r. 1929 dysponuje kwotą 600 miljonów fr.). Subskrypcja na Pomorzu przeprowadzona będzie przez opodatkowanie samorządów na pół proc. od każdorocznego budżetu na lata 1928, 29 i 30.

—oo—

350 złotych dla bankowców

uchwalił zjazd jako minimum wynagrodzenia.

Ogólnopolski VI zjazd pracowników bankowych przyjął rezolucję wzywającą zarząd główny Związku do **ponownego wystąpienia** do związków banków o **minimum egzystencji pracowników** w wysokości zł. 350 miesięcznie dla samotnego urzędnika.

Zjazd polecił zarządowi podjęcie energicznych kroków w celu unormowania godzin pracy. W tym celu wezwano wszystkie oddziały do podawania wszelkich wykroczeń przeciw tej ustawie.

—oo—

Spadek produkcji w rafinerjach naftow

W miesiącu grudniu ub. r. przerobiono w rafinerjach krajowych 61.676 ton ropy wobec **64.559 ton w listopadzie.** Produktów naftowych wyprodukowano 55.970 t. Rozchód produktów naftowych w kraju wyniósł w miesiącu sprawozdawczym **32.215 t. wobec 39.321 t. w miesiącu poprzednim.** Zagranicę wywieziono **19.013 t. tj. o 2.838 ton mniej w porównaniu z listopadem ub. r.**

Z wywiezionych produktów przypada na: benzynę 3.063., naftę — 47.[illegible] t., olej gazowy 3.552 t., oleje smarowe [illegible].240 t., parafinę i świece — 2.738 t., inne produkty — 2.654 t.

Zapasy produktów naftowych wynosiły dnia 31 grudnia 19[illegible] r. 171.320 ton. Zapasy ropy w rafinerjach — 34.020 t.

Ilość robotników zatrudnionych w rafinerjach wynosiła dnia 31 grudnia 1927 roku 4.974.

Cukrownie przechodzą w ręce obcych handlarzy.

W ostatnich dniach przeszło na własność niejakiego p. M. Golodetza cukrownia **„Gosławice“** pod Koninem, jedna z większych cukrowni w b. Kongresówce, należąca dotychczas całkowicie do ziemian, przeważnie plantatorów buraków. P. Golodetz zagraniczny handlarz cukrem wykupił niedawno cukrownię **„Borowiczki“** pod Płockiem, która należała wyłącznie do ziemian.

—o—

NOWI CZŁONKOWIE RADY BANKU POL.

Na walnem zebraniu akcjonarjuszy Banku Pol. w ub. piątek wybrani zostali do rady Banku pp.: Kazimierz **Fudakowski,** Henryk **Grohman,** Tadeusz **Tomaszewski** i Wacław **Fajans.** Na zastępców: Andrzej **Wierzbicki,** Włodzimierz **Seydlitz** i Paweł **Geisenheimer;** do Komisji rewizyjnej: Tomasz **Kociatkiewicz** Stanisław Lipiński, Adelt **Sturm,** Stefan **Laurysiewicz** i Leopold **Skulski;** na zastępców: Seweryn **Samulski,** Stefan **Brun** i Emil **Hupert.**

NOWA USTAWA O SPÓŁKACH Z OGR. ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ.

Sekcja prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej opracowała projekt ustawy, która w najbliższym czasie ma się ukazać w formie dekretu, a dotyczy spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Rozporządzenie to **ma zastąpić dotychczas obowiązujące 3 ustawy o spółkach z ograniczoną opowiedzialnością.** Projekt rozesłano sferom gospodarczym.

Z nad polskiego morza.

Rozwój marynarki wojennej

w ciągu 10-lecia jej istnienia.

Dnia **10 lutego 1920 r.** odbyła się uroczystość **objęcia morza polskiego przez oddziały naszej armji,** która wraz z I. bataljonem morskim zajęła prastarą siedzibę floty polskiej, port wojenny Puck oraz całe przeznaczone nam w posiadanie wybrzeże. Do aktu tego przygotowywano się już **od chwili powstania Rzeczypospolitej,** gdyż dekretem z dnia **4 grudnia 1918 r. powołano do życia marynarkę wojenną,** dla której utworzono w łonie ministerstwa spraw wojskowych **sekcję marynarki wojennej.** Dopiero jednak od r. 1920 rozpoczęła się **właściwa akcja budowy własnej floty.** Wówczas to, dla potrzeb hydrograficznych został zakupiony pierwszy okręt marynarki wojennej **„Pomorzanin“,** zorganizowano na Prypeci **flotyllę rzeczną,** która w walce z flotyllą sowiecką wspólnie z naszą armją **odniosła szereg sukcesów,** a władze marynarki rozpoczęły starania **zakupu okrętów morskich zagranicą** oraz przystąpiły do utworzenia szkół morskich: **oficerskiej w Toruniu i specjalistów marynarzy w Świeciu.**

Z początkiem 1921 r. na wodach polskich ukazały się **dwie kanonierki:** „Generał Haller“ i „Komendant Piłsudski“, jak również **4 trawlery:** „Jaskółka“, „Mewa“, „Rybitwa“ i „Czajka“, które zostały przez rząd zakupione w Finlandji i Danji. Przy podziale floty wojennej niemieckiej, otrzymaliśmy w r. 1921 — **6 torpedowców:** „Kaszub“ (zginął wskutek eksplozji w r. 1925), „Mazur“, „Krakowiak“, „Kujawiak“, „Ślązak“ i „Podhalanin“. Cztery monitory rzeczne: „Warszawa“, „Toruń“, „Pińsk“ i „Horodyszcze“ zapoczątkowały regularną flotyllę rzeczną na rzekach Wiśle i Pinie.

Posiadanie jednak **własnego większego portu morskiego** okazało się nieodzowną koniecznością, więc **w 1921 r. przystąpiono do budowy portu Gdynia,** któryby dał schronisko nietylko obecnej, ale i przyszłej flocie wojennej. W roku 1924 skład floty wojennej powiększył się **o 1 transportowiec** „Warta“ i w 1925 o transportowiec „Wilja“, które zostały zakupione **celem przewożenia transportów wojskowych drogą morską.** W r. 1926 zawarto umowę z firmami francuskiemi **na budowę 5-ciu nowoczesnych jednostek pływających:** dwóch **kontrtorpedowców** „Wicher“ i „Burza“ oraz trzech **łodzi podwodnych:** „Ryś“, „Wilk“ i „Żbik“. Ponadto uzupełniono flotyllę rzeczną dwoma monitorami „Kraków“ i „Wilno“, **a dla celów szkolnych** na morzu zakupiono szkuner szkolny „Iskra“ oraz zdeklasowany krążownik francuski „Bałtyk“.

Urządzenia portowe w Gdyni stanowią już dziś bazę dla dalszego rozwoju polskiej marynarki wojennej.

Wywiad z kuratorem szkolnym Dr Kupczyńskim.

Na terenie Kuratorjum krakowskiego mamy 3763 szkoły powszechne i 11.537 sił nauczycielskich. — Brak nauczycieli z wyższemi kwalifikacjami. — O hyperprodukcji nauczycielstwa nie można mówić. — Fatalny stan budynków szkolnych.

Sprawozdawcy pism krakowskich zwrócili się do nowego kuratora szkolnego w Krakowie p. **Dra Tadeusza Kupczyńskiego** z prośbą o informacje dotyczące szeregu najaktualniejszych kwestyj z zakresu szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego na rozszerzonem terytorjum okręgu krakowskiego. P. kurator Kupczyński wyraził zadowolenie, że prasa krakowska tak żywo interesuje się sprawami szkolnictwa i prosił przedstawicieli prasy o stałe utrzymywanie kontaktu z Kuratorjum, tak potrzebnego i pożądanego dla dobra sprawy.

— Jak jest rozwinięte szkolnictwo powszechne na terenie krakowskiego okręgu szkolnego?

— W województwie krakowskiem — odpowiedział p. kurator — mamy szkół: 1-klasowych 512, 2-klasowych 412, 3-klasowych 300, 4-klasowych 133, 5-klasowych 96, 6-klasowych 51, 7-klasowych 229 — razem 1733; w województwie kieleckiem: 1-klasowych 995, 2-klasowych 506, 3-klasowych 157, 4-klasowych 77, 5-klasowych 46, 6-klasowych 33, 7-klasowych 216 — razem 2030. W obu województwach jest więc 3763 szkół, a sił nauczycielskich 11.537, z czego w krakowskiem 5.800, w kieleckiem 5.737.

— Jaki jest poziom szkolnictwa w województwie kieleckiem?

— Przedwczesną rzeczą byłoby wyrokować o poziomie szkolnictwa w województwie kieleckiem na podstawie kilkumiesięcznej obserwacji, t. j. od czasu włączenia tego terenu do okręgu szkolnego krakowskiego i porównywać je ze szkolnictwem w województwie krakowskiem, mającem stare tradycje. Wspólność celów wychowawczych i wspólność programów nauczania muszą doprowadzić w niedługim czasie do wytworzenia typu obywatela jednolitego w obu byłych dzielnicach, co było niewątpliwie zamiarem rządu przy organizowaniu takiego właśnie okręgu szkolnego. Oczywiście w obu województwach można już dziś dostrzec z łatwością dodatnie i ujemne strony zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa powszechnego: dodatnie w doświadczeniu i zapale nauczycielstwa do osiągnięcia możliwie dobrych wyników pracy — ujemne przeważnie w lichem uposażeniu szkół w lokale odpowiednie, inwentarze i pomoce naukowe.

— Jakie są kwalifikacje nauczycieli?

— W szkolnictwie powszechnem pracują od nowego roku szkolnego 1927/28 w obu województwach nauczyciele kwalifikowani. **Minimalny odsetek nauczycieli niezupełnie kwalifikowanych w województwie kieleckiem nie wynoszący 1 proc. uzupełni kwalifikacje w tej chwili przepisane w najbliższym czasie.** Odczuwa się natomiast brak jeszcze nauczycieli wyżej wykwalifikowanych, t. j. posiadających Instytut nauczycielski (dwa lata), bądź wyższy kurs nauczycielski jednoroczny. Siły kontraktowe pracują przeważnie zastępczo za chorych i urlopowanych nauczycieli etatowych. **O hyperprodukcji nauczycieli szkół powszechnych mówić nie można wobec spodziewanego w najbliższych latach ogromnego przyrostu liczby dzieci powojennych** i wobec faktu, że wielka część obecnie czynnych nauczycieli jest nadmiernie obciążona, zwłaszcza w kieleckiem, liczbą dzieci w klasie. Również i komasacja szkół nisko zorganizowanych w szkoły wyższego stopnia organizacyjnego pociągnie za sobą zwiększenie ilości sił nauczycielskich. Obecna trudność otrzymania posad zwłaszcza przez kandydatki z prywatnych seminarjów, jest raczej zjawiskiem przejściowem, spowodowanem ograniczoną liczbą etatów nauczycielskich, któremi Kuratorjum rozporządza i niemożnością podwyższenia jej przez Ministerstwo oświaty. O redukcji pracujących sił nauczycielskich obecnie niema mowy. Szkolnictwo powszechne prywatne jest ilością znikomą.

— Czy ilość budynków szkolnych jest wystarczająca i w jakim stanie się one znajdują?

— Brak budynków szkolnych własnych w województwie kieleckiem jest nad wyraz dotkliwy, choć w ciągu dziesięciolecia istnienia szkolnictwa polskiego zrobiono na tem polu dużo. Akcja budowlana zależy w dużej mierze od zamożności i sprężystości czynników samorządu terytorjalnego. Pomoc finansowa państwa w budowie szkół uległa w ostatnich czasach znacznej redukcji wobec minimalnych sum wstawionych na ten cel do budżetu państwowego z powodu kryzysów ekonomicznych i koniecznej oszczędności. W województwie krakowskiem budynki wymagają pilnie naprawy i dostosowania do nowych potrzeb w związku z wymaganiami racjonalnej sieci szkolnej.

Sport.

25 NARODOWOŚCI BIERZE UDZIAŁ W OLIMPJADZIE.

W igrzyskach zimowych w St. Moritz bierze udział 25 narodowości: Z tego startują: łyżwiarska jazda szybka — 15 narodów (39 zawodników), jazda figurowa pań — 12 narod. (25 zaw.), jazda figurowa panów — 13 nar. (25 zaw.), jazda parami — 12 nar. (19 par.); 50 km. narciarstwo — 15 nar. (72 zaw.), 18 km. — 15 nar. (85 zaw.), skoki — 14 nar. (68 zaw.), kombinacja — 14 nar. (63 zaw.), skeleton — 9 nar. (18 zaw.), bobsleigh — 15 nar. (175 zaw.), hockey — 12 nar. (144 graczy), patrol narciarska — 9 narodów (70 zawodników).

P. MACUDZIŃSKI WYJECHAŁ DO ST. MORITZ. Dzisiaj wyjechał do St. Moritz Dr. B. Macudziński, przewodniczący Komisji Sportowej Polskiego Związku Narciarskiego, który jako delegat Polskiego Związku Narciarskiego weźmie udział w Międzynarodowym Kongresie Narciarskim oraz pełnił będzie funkcję sędziego w zawodach narciarskich II Olimpjady zimowej w St. Moritz.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Poniedziałek, dnia 13. lutego b. r.

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; g. 15: Transmisja komunikatu gospodarczego, meteorologicznego; g. 16.40: Odczyt p. t. „Przyszłość rękodzieła w świetle problemu standaryzacji wyrobów fabrycznych“ wygłosi inż. A. Feil; g. 17.20: Odczyt p. t. „Unja Jagiellońska“, wygłosi Dr. J. Feldmann, doc. Un. Jag.; g. 17.45: Transmisja z Warszawy; g. 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości i komunikaty; g. 19.30: Prof. Henri Bernard, lektor U. J.: „VI-ta lekcja francuskiego“; g. 20: Transmisja z Warszawy odczytu staraniem Rady Ministrów; g. 20.30: Koncert kameralny w wykonaniu Tria Poźniaka z Wrocławia, wykonawcy: Bronisław Poźniak, fortepjan, C. Freund — skrzypce; G. Schuster — wiolonczela; g. 22: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu. 13 Komunikaty. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Bajki ludowe. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert wieczorny. 22 Komunikaty.

Poznań (344.8): godz. 13.15 Koncert. 14.30 Komunikaty PATa. 16.55 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rzeczy ciekawe. 19.10 Pogadanka w języku francuskim.

Katowice (422): godz. 16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy). 17.20 Odczyt. 17.45 Program dla najmłodszych. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej. 19.35 Odczyt. 20.30 Koncert muzyki kameralnej z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Sprawa gdańskich kolejarzy

w trybunale haskim.

Haga. (PAT) W dalszym ciągu posiedzenia publicznego stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, odbytego w dniu 7 lutego pod przewodnictwem Anziiotti'ego, kontynuował swoje przemówienie holenderski radca stanu p. Limburg, przedstawiając polski punkt widzenia. W przemówieniu swem p. Limburg zwalczał argumentację zawartą w memorjale przedstawionym przez senat gdańska trymunałowi. Wezwany do replikowania na przemówienie p. Limburga p. Gilbert Gidel, profesor fakultetu prawnego w Paryżu, występujący jako przedstawiciel senatu w. m. Gdańska, ograniczył się do zgłoszenia kilku uwag o charakterze prawniczym oraz zwalczał niektóre interpretacje tekstu wysuwanego przez przedstawiciela Polski. Replikując na to ze swej strony p. Limburg w mieniu rządu polskiego zwalczał z kolei zarzuty strony przeciwnej. Po przemówieniu Limburga trybunał udał się na narady, zastrzegając sobie prawo zażądania od obu stron dodatkowych wyjaśnień.

REWIZJA W LOKALU Z. L. N.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj dokonano rewizji w lokalu Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie oraz w drukarni Michalskiego. Policja skonfiskowała ulotki wyborcze pod tytułem „Smutne przypomnienie“. Są to przedruki z „Kurjera Poznańskiego“, „Warszawianki“ oraz „Gazety Warszawskiej“ o generale Zagórskim.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI.

Warszawa. (Telef. wł.). Dnia 11 bm. poseł japoński i minister pełnomocny w Warszawie p. Haime Matsushima w towarzystwie członków poselstwa japońskiego złożył p. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające. W uroczystości wziął udział minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego p. Prezydenta Rzplitej.

ZJAZD SAMORZĄDU.

Warszawa. (Telef. wł.). W dn. 12 bm. rozpoczynają się obrady rady zjazdu samorządu ziemskiego. Zjazd potrwa dwa dni, w otwarciu weźmie udział minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski.

PODWYŻKA CEN CUKRU.

Warszawa. (Telef. wł.). Krążą pogłoski, że w niedługim czasie mają być wprowadzone podwyższone ceny na cukier o 7 złotych na worku.

Po zamknięciu kroniki.

ZAPOMOGI ŚWIĄTECZNE DLA INWALIDÓW. Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie zawiadamia swych członków, mających zamiar ubiegać się o zapomogę świąteczną, aby podania o zapomogi składali w biurze Koła przy ul. Podzamcze l. 30 do dnia 1 marca br. W podaniu należy podać zgodnie z prawdą stan majątkowy, ilość rodzeństwa na utrzymaniu do lat 18 i liczbę legitymacji członkowskiej. Prośby o zapomogi świąteczne wnoszone po dniu 1 marca nie będą uwzględniane.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Wóz tramwajowy nr. 5 potrącił w ul. Lubicz 15-letniego Henryka Praczkę, biegnącego z jednej strony chodnika na drugi. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca ciężką ranę tłuczoną na nodze; po opatrzeniu przewiózł go do szpitala.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele OO. Dominikanów podczas Mszy św. dziś o godz. 11.30 odegra p. K. utwory religijne. Organy p. Konrad Konior, asystent Uniw. Jag.

Kronika karnawałowa.

„Noc w Hollywood“ oto nazwa Wielkiej Reduty Filmowej, urządzanej przez Wytwórnię Filmową „Sarmatiafilm“ w Krakowie w dniu 19 lutego w salach Starego Teatru. Najwytworniejsze sfery towarzyskie całego Krakowa zostały poruszone zapowiedzią tej Reduty, pierwszej tego rodzaju w Polsce. Reduta ta, będąca nawskroś oryginalnym pomysłem, nie ustąpi w niczem najlepszym zabawom światowym. Komitet Reduty w sprawach związanych z Redutą urzęduje w godz. od 10 do 1 i od 4 do 7 przy ul. Studenckiej 2, gdzie wydaje się zaproszenia i udziela informacji w sprawach kostjumów, etc.

Druga nota do Litwy wysłana.

Warszawa. (AW). Druga z kolei nota polska do rządu litewskiego została w dniu wczorajszym wysłana poselstwu polskiemu w Rydze. Otrzymało ono notę w dniu wczorajszym i ma doręczyć ją tamtejszemu poselstwu litewskiemu. Nota polska jest krótką i zwięzłą. Jak się dowiadujemy, rząd polski w sprawie miejsca rokowań nie wysuwa ściśle skonkretyzowanych propozycyj. Natomiast nota z całą stanowczością domaga się jasnej odpowiedzi rządu litewskiego, czy jest wreszcie skłonnym do podjęcia rokowań o ustalenie normalnych stosunków między obu państwami.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT.). W piątek odbyła się Rada Ministrów, której przewodniczył wicepremjer Bartel. Na posiedzeniu tem, między innemi uchwalono projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu między Polską a Niemcami, dotyczącego rybołówstwa na bieżących i stojących wodach granicznych, projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o zmianie niektórych przepisów kodeksu karnego z roku 1903, jak również przepisów o postępowaniu karnem w okręgu sądów apelacyjnych we Lwowie, Lublinie i Wilnie, o stosunku służbowym profesorów państwowych, szkół akademickich, oraz sił pomocniczych naukowych tych szkół, o bibljotece narodowej w Warszawie i projekt uchwały Rady Min. w sprawie dodatkowych kredytów w budżecie ministerstwa W. R. i O. P. w sumie 113 tys. zł.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej: w sprawie zmiany ustawy z dnia 8 lipca 1924 r. w przedmiocie opłat od uprawnień górniczych, projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie inwestycji w państwowej fabryce związków azotowych w Tarnowie. Następnie uchwalono projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej: o zmianie artykułu 7 i 30, ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie ustalenia planu parcelacyjnego na rok 1929, oraz rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu na rok 1928 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu.

Hindenburg wywiera nacisk na „Centrum“.

Sytuacja parlamentarna w Niemczech nie uległa zmianie.

Berlin. (PAT) Sytuacja parlament. w Niemczech do dnia wczorajszego nie uległa żadnej zmianie. Pomiędzy poszczególnemi stronnictwami koalicji toczy się obecnie dyskusja nad nowym projektem kompromisowym ministra spraw wewnętrznych von Keudella. Dotychczas żadne ze stronnictw nie powzięło jeszcze ostatecznej decyzji, która są zapowiedziane dopiero na poniedziałek i wtorek.

Jak donosi „Berl. Tageblatt“ wrażenie listu prezydenta Hindenburga w kołach centrowych jest wprost katastrofalne, list bowiem traktuje sprawę ustawy szkolnej, dla której stronnictwo centrowe zdecydowało się wejść do koalicji, jako sprawę mniej ważną od innych ustaw wymienionych przez prezydenta w jego liście. O ile wczorajsza prasa berlińska jeszcze niezupełnie orjentowała się, na jaką grupę istotnie prezydent ma wywrzeć główny nacisk, to dziś panuje zgodne przekonanie co do tego, że wystąpienie prezydenta Hindenburga jest równoznaczne z wywarciem nacisku przedewszystkiem na centrum i na przywódców centrowych. „Berl. Tageblatt“ twierdzi, że nawet w kołach parlamentarnych za inicjatora tego listu uchodzi przewodniczący niemieckiej partji ludowej w Reichstagu poseł Scholz.

Briand interesuje się sprawą stosunków

POLSKO-LITEWSKICH.

Ambasadorzy polski i rosyjski u Brianda.

Paryż. (PAT.). Jak podaje Havas, Briand przyjął ambasadorów polskiego i rosyjskiego. Według „Petit Parisien“ rozmowa Brianda z ambasadorem polskim dotyczyć miała głównie sprawy stosunków między Polską a Litwą, które ze względu na brak pośpiechu ze strony rządu litewskiego, nie nabrały jeszcze charakteru pokojowego zgodnie z zaleceniem Ligi Narodów.

Co do wizyty ambasadora rosyjskiego, panuje przekonanie, że pozostaje ona w związku z prawdopodobieństwem rychłego podjęcia rokowań francusko-rosyjskich.

Pozatem przypuszczają, że w obu rozmowach poruszona była sprawa projektu paktu o nieagresji wysuwanego przez Cziczerina.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że Ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło wszelkich wyjaśnień w sprawie rozmów Brianda z ambasadorami Polski i Rosji, jednakże we francuskich kołach dyplomatycznych mówią, iż ambasador sowiecki wyraził życzenie ponownego wszczęcia układów francusko-sowieckich w sprawie długów, przyczem oświadczył gotowość przystąpienia także do rokowań nad paktem o nieagresji, ponieważ rząd sowiecki w każdej chwili jest gotów podpisać z Francją taki pakt. Krążą wieści, że Briand przyjął życzliwie propozycje sowieckie w sprawie paktu, lecz pod warunkiem, że w układach będą również brały udział: Polska i państwa bałtyckie. Specjalnie Polska i Rumunja będą stale zawiadamiane o przebiegu negocjacyj francusko-sowieckich.

Europa pragnie pokoju.

Uchwały Komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi Nar. powzięte w Pradze.

Genewa. (PAT.) Do wiadomości prasy podano sprawozdania, które zostały opracowane z końcem stycznia w Pradze przez prezesa komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa Benesza oraz 3 sprawozdawców wybranych na pierwszem posiedzeniu komitetu. Sprawozdanie Holstiego (Finlandja) dotyczące organizacji rozjemstwa i akcji pojednawczej wskazuje na różne typy układów rozjemczych i pojednawczych, które należy dostosować do położenia różnych państw. Memorandum Politisa (Grecja) mówiące o bezpieczeństwie zaleca zawieranie zbiorowych układów o nieagresji oraz rozjemczych jak również układów o wzajemnej pomocy. Memorandum uznaje, że stworzenie zdemilitaryzowanych stref mogłoby przyspieszyć konsolidację bezpieczeństwa. Trzecie memorandum Rutgersa (Holandja) zaleca czynny udział w przyspieszeniu poprawy warunków komunikowania się poszczególnych organów Ligi Narodów w celu zagwarantowania działalności Ligi Narodów we wszelkich okolicznościach. Sprawozdanie podkreśla pożyteczność wydawania przez Radę Ligi Narodów opinji w razie wybuchu wojny, czy zachodzi naruszenie paktu i która ze stron prowadzących wojnę dopuściła się tego naruszenia.

Otwarcie Olimpjady w St. Moritz.

St. Moritz. (PAT.) Całe miasto bogato udekorowane chorągwiami. Na otwarcie zawodów przybył prezydent Związku Szwajcarskiego Schulthess.

Wśród zawodników polskich panuje dobry nastrój. Poseł polski w Szwajcarji Modzelewski nie mogąc z powodu niedyspozycji przybyć na zawody, nadesłał depeszę z życzeniami powodzenia. Poselstwo reprezentuje konsul Czaplicki. Wczoraj podczas treningu Czech dokonał skoku na 68 metrów, osiągając tem nowy rekord polski. Czech nie ustępuje najlepszym zawodnikom norweskim. Sieczka osiągnął 58 metrów. Prasa szwajcarska wychwala Czecha przedstawiającego wybitne zdolności narciarskie. Polska drużyna hockeyowa gra w niedzielę z drużyną szwedzką.

Gen. Charpy opuścił Warszawę.

Warszawa. (PAT.). W piątek opuścił Warszawę, żegnany przez przedstawicieli władz, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Charpy. Gen. Charpy zamianowany został na inne stanowisko we Francji.

ROBOTNIK BRONI EKS-KSIĘDZA OKONIA.

Dzisiejszy „Robotnik“ występuje z żądaniem wyjaśnienia w sprawie aresztowania byłego posła Okonia. Pismo dowodzi, że rozkaz aresztowania wydany był przez władze administracyjne o incydent, który miał miejsce 5 lat temu. Pismo widzi w zarządzeniu aresztowania byłego posła Okonia manewr przedwyborczy, ze względu na fakt zwalczania przez Okonia Be-Be. — Zaiste „manewr“ to dziwny, choćby nawet stosowany był wobec niepoczytalnego demagoga.

P. ZALESKI ROZMAWIAŁ Z AMB. LAROCHE I P. DEVEY'EM.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski odbył w sobotę konferencję z ambasadorem francuskim p. Laroche oraz z doradcą finansowym rządu polskiego p. Devey'em.

Nowa pragmatyka oficerska.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kur. Poranny“ dowiaduje się, opracowany jest w ministerjum spraw wojskowych projekt nowej pragmatyki oficerskiej, która ukaże się jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej. Rozporządzenie to ukaże się w ciągu miesiąca.

Nowa pragmatyka zawierać będzie szereg zmian w stosunku do dotychczasowych przepisów.

M. in. dla podporucznika i porucznika przewidziane będzie minimum 4 lat w jednym stopniu. Przepisana będzie kaucja dla oficerów, wchodzących w stan małżeński, pozatem małżeństwo dozwolone ma być tylko oficerom od kapitana włącznie. Podporucznikom i porucznikom nie będzie wolno się żenić.

64 MILJ. OSZCZĘDNOŚCI W PKO.

Warszawa. (AW) Ruch oszczędnościowy w PKO. wzrasta z miesiąca na miesiąc. Liczba uczestników obrotu oszczędnościowego wzrosła w ciągu stycznia do 177.500 osób. Ogólna suma oszczędności dosięga 64 miljonów złotych, oprócz 11 miljonów na specjalnym rachunku oszczędnościowym, który podlega waloryzacji.

—o:o—

Trzy sprawy gdańskie

na porządku dziennym marcowej sesji Ligi Narodów.

Gdańsk. (PAT.). Według doniesień, nadeszłych tu z Genewy, na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów umieszczone będą między innemi trzy sprawy gdańskie, a mianowicie t. zw. małej Westerplatte (Gdańska kontrola celna), dalej kwestja postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku, wreszcie sprawa kompetencji sądów gdańskich w odniesieniu do skarg kolejarzy przeciwko polskiemu skarbowi kolejowemu.

BURZA NA BAŁTYKU.

Gdańs. (AW) Obserwatorjum gdańskie zawiadamia o nowej burzy na Bałtyku.

Gdańsk. (AW) Statek włoski towarowy „Marja Teresa“, który przed kilku dniami osiadł na mieliźnie na zachód od półwyspu Helu, jest nie do uratowania z powodu silnej burzy. Siła bowiem wiatru dosięga 11 m. na sekundę. Statek wiózł do Gdańska 6000 tonn rudy.

Przed wyborami.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

ZEBRANIE RĘKODZIELNIKÓW PODGÓRSKICH odbyło się w piątek 10 bm. w sali Czytelni przy ul. Zamojskiego. Przewodniczył kandydat z listy nr. 25 p. Tokar, odbyła się szanowany rękodzielnik w Podgórzu. Referowali prof. Dr. Krajewski i sekr. Front. Zebrani uchwalili z zapałem poprzeć listę nr. 25.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem B. Farka.